Wahe Guru Singh

Niewidzialna transfuzja

Wahe Guru Singh

Niewidzialna transfuzja

© Wahe Guru Singh, 2017

Książka popularno-naukowa, oparta na autentycznych doświadczeniach autora. Dedykowana wszystkim szukającym wyjaśnienia przyczyny wielu chorób o nieznanej dotychczas etiologii. Zaskakujące wyjaśnienie prostych zależności wynikających z odmienności genetycznej powiązanych z grupami krwi.

ISBN 978-83-8126-224-8
Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

Spis treści

Niewidzialna transfuzja
Wahe Guru Singh
Motto
Zamiast wstępu
Na pytania Skąd? Jak? Odpowiadam w niniejszej pozycji, którą czytasz
Rozdział 1. Krew i grupy krwi
Rozdział 2. Krew, czyli zestaw antygenów
Rozdział 3. Surowice wzorcowe. Czyli rzecz o lektynach
Rozdział 4. Wstrząs
Rozdział 5. Wstrząs po raz drugi
Rozdział 6. Hapteny
Rozdział 7. Olśnienie
    System leczenia
Rozdział 8. Immunologia poszła w las
    Leczyć, czy wyleczyć?
    Podobnie jak transplantacje i odrzucenie obcego antygenowo organu
Rozdział 9. Na tropie niewidzialnego
    Pierwszą osobą która zwróciła uwagę na grupy krwi i niepłodność
    to amerykański ginekolog S. J. Berhman. Wraz z grupą współpracowników
    roku 1960 napisał pracę pt.
    W temacie niepłodności ciąg dalszy
Rozdział 10. Frazeologiczna układanka
Rozdział 11. Zespół cieśni
Rozdział 12. Plamica Schönleina — Henocha
    Okoliczności zbioru

Rozdział 13. Zabójcze opary
    Niewidzialne przyczyny zgonów dotykają noworodki
    Czynniki środowiskowe, o co naprawdę chodzi?
Rozdział 14. Ma na imię Sex
Rozdział 15. Cancer czyli rak
Rozdział 16. Top secret
Rozdział 17. Czynniki środowiskowe
    Środowisko. Wersja pierwsza
    Środowisko. Wersja druga
    Środowisko. Wersja trzecia
    Środowisko. Wersja czwarta
    Środowisko. Wersja piąta
    Środowisko. Wersja szósta
    Środowisko. Wersja siódma
Rozdział 18. Niewidzialna transfuzja

Wahe Guru Singh

Poland 01.07. 17.

Motto

„Niczego nie zmienisz zwalczając zastaną rzeczywistość. Aby coś zmienić zbuduj nowy model, który uczyni obecny model przeżytkiem”

R. B. Fuller

Zamiast wstępu

Dawno, dawno temu w 1977 po kilku latach spotykam moją pierwszą miłość ze szkoły podstawowej u naszej wspólnej przyjaciółki. Mamy sobie tyle do powiedzenia i coraz bardziej jesteśmy sobą zauroczeni. Sonata Księżycowa podsyca atmosferę. Całujemy sie czule i namiętnie. Po kilku minutach w ustach czuję bardzo wyraźnie niemiły zapach. Samo całowanie jest super ale ten zapach jest nie do zniesienia. Co się stało myślę sobie, może to jakiś szok czy coś w tym stylu. Nic to, pomyślałem i na wakacje zaplanowaliśmy wyjazd pod namiot.

To co przeżyłem na wyjeździe zapadło mi mocno w pamięć. Zakochani po uszy dojechaliśmy na miejsce. Piękny lipcowy dzień. Pochodziliśmy po mieście, trochę po górkach w poszukiwaniu miejsca na nocowanie. Tuż za miastem piękna polana, cicho spokojnie żadnych przechodniów. Wieczorem kolacja przy ognisku, piekliśmy kurczaka i smaczne pieczywo z tutejszej piekarni. To co działo się w nocy to koszmar. W namiocie przytuliliśmy sie do siebie i tak zamierzaliśmy wytrwać do rana. Po 30 minutach Aleksandra dostała *dreszczy i duszności*. Był lipiec 24 st. C. Wyszliśmy na zewnątrz. Dreszcze trwały jeszcze jakieś 2 godziny. Otulona wszystkim co mieliśmy zasnęła po godzinie. Do namiotu już nie wróciliśmy. Ja nie spałem do rana. Przejąłem się tym wszystkim, ale byłem młody i głupi. To już drugi sygnał który zbagatelizowałem.

Po roku dnia 14 lipca 1978 wzięliśmy ślub. Przerwałem studia. Na wiosnę następnego roku zabrali mnie do wojska. Żona na studiach ja w służbie ojczyzny. Po pół roku szkolenia wróciłem do jednostki we Wrocławiu. Byłem bliżej mojej ukochanej wybranki. Znacznie częściej się spotykamy i jesteśmy

razem. Ale częste kontakty zostawiają swój ślad. Aleksandra trafiła do szpitala na ginekologię. Okazało się, że ma cystę na jajniku. **Skąd? Jak?**

Lekarze usunęli cystę, przedmuchali jajowody i orzekli- zdrowa. Tylko że, nie mogła zajść w ciążę. Teraz moja kolej na leczenie. Badanie nasienia — sprawne. Może za mało ruchliwe, więc dostałem trzy serie testosteronu domięśniowo. Na tym leczenie rzekomej niepłodności zakończyliśmy.

Powód niemożności zapłodnienia nieznany.

Co było dalej?

Mały pokoik u teściów to nasze królestwo. Słowiki za oknem całe lato nadawały miłosne trele. Na 3 roku studiów okazało się, że moja żona ma bóle w nadgarstku. Diagnoza — zespół cieśni nadgarstka. Leczenie okłady, parafiny i maści — nic nie pomogły. Za kilka tygodni doszło kolano i staw skokowy. Silne bóle. Robimy badania — szok. Rozpoznanie RZS. Reumatoidalne zapalenie stawów. Nikt się nie zastanawiał. **Skąd? Jak?**

Zaczyna leczenie aby normalnie funkcjonować. Pierwsze zastrzyki w kolano z kortykosteroidów. Trochę mniej boli. Można chodzić. Skrzynkami kupuję wodę źródlaną „Zdrój Jana". Chodzi o płukanie nerek i pęcherza. Niestety trzeba przerwać studia. Urlop dziekański na jeden semestr. Potem drugi. Koniec studiowania. Choroba się rozwija. Teraz zaatakowane stawy dłoni. Zwyrodnienia stawów robią się coraz większe. Palce wykoślawiają się niewyobrażalnie. Operacja w Kamiennej Górze. Rehabilitacja. Masa ćwiczeń. Leki przeciwzapalne. Nikt nie mówił że, kompletnie rozwalają wątrobę. Oczywiście nie od razu. Przekonanie że, lekarze pomogą ciągle wysokie. W czasie serii zastrzyków z penicyliny przy ostatnim zastrzyku dostaje zapaści. Ledwo ją odratowali. **Skąd? Jak?**

Wynajmujemy mieszkanie i staramy sie o adopcję. W temacie rodziny sukces. W ciągu jednego dnia zostajemy rodzicami dwójki maluchów. 5 letni Dawid i 3 letnia Ania. Pełna adaptacja w niecały miesiąc. Dzieciaki są wspaniałe. W końcu mamy dzieci. Przez pierwsze 7 lat małżeństwa staraliśmy się o własne.

Choroba jakby spowolniła, niestety tylko na chwilę. Życie rodzinne kwitnie w najlepsze. Dzieciaki nie chodzą do przedszkola mają teraz mamę, która się nimi troskliwie zajmuje.

Choroba znów ostrego przyspieszyła. Zdecydowaliśmy się na nowatorską metodę — krioterapia. Dużo ćwiczeń w czasie kiedy mniej bolą stawy. Ordynator jednak nie widzi poprawy w wynikach. Dostajemy skierowanie do kliniki. Piszę „nas", bo jestem naprawdę mocno zaangażowany w cały ten proces chorobowy mojej żony. W klinice trafiliśmy na nowatorska metodę leczenia sterydami. 2000 jednostek jednorazowo, codziennie. Po pół roku leczenia moja żona samodzielnie wychodzi ze szpitala. Odzyskujemy nadzieję. Co z tego że, sterydy zmieniły ją nie do poznania. Ma teraz rozmiar XXL. Żyje. Sielanka jednak nie trwa długo. Wcześniejsze preparaty wyniszczyły organy wewnętrzne. Wszystko powoli się rozsypuje. Odklejają się siatkówki w oku. Dochodzą zmiany skórne. Wizyty w szpitalach coraz częstsze. Jest coraz słabsza. Odeszła z tego świata w wieku 39 lat.

Na pytania Skąd? Jak?
Odpowiadam w niniejszej pozycji,
którą czytasz

Rozdział 1. Krew i grupy krwi

Każdy w swoim życiu zranił się lub skaleczył. Wyciekło coś na zewnątrz i było czerwone. To krew. Zranione miejsce trzeba zabezpieczyć. Robimy opatrunek. Jak mamy środki odkażające polewamy. Rana zasycha. Robi się skrzep. Po jakimś czasie twardy strup. Strup po tygodniu odpada. Pod spodem młoda skóra. Powstała blizna.

Cały ten proces można opisać całkiem inaczej.

„Nastąpiło przerwanie anatomicznej ciągłości tkanek pod wpływem czynnika zewnętrznego. Tkanka podskórna została naruszona. Nastąpiło krwawienie. Po zabezpieczeniu rany następuje gojenie."

„Proces gojenia rany rozpoczyna się bezpośrednio po jej powstaniu. We krwi, która przedostaje się do rany są obecne płytki krwi. Ulegają one agregacji i tworzą czop płytkowy, który hamuje dalszy wypływ krwi. Następuje aktywacja kaskady enzymów odpowiedzialnych za krzepnięcie krwi i w efekcie dochodzi do polimeryzacji fibrynogenu. Tworzy się galaretowaty skrzep, sklejający brzegi rany. W wyniku nieswoistej reakcji na uraz dochodzi do miejscowej reakcji zapalnej (faza wysiękowa), w jej efekcie pojawia się przekrwienie (rumień), wzmożona przepuszczalność naczyń włosowatych z obrzękiem i wysiękiem oraz napływ komórek zapalnych: neutrofili, monocytów i limfocytów. Po okresie około 4—7 dni reakcja zapalna jest ograniczana i dominuje proces oczyszczania rany za pomocą makrofagów. Dopiero po tym okresie następuje właściwe gojenie tkanek (faza proliferacyjna), napływ fibroblastów tworzących kolagen umożliwia wytworzenie blizny. Rana ulega obkurczeniu, wytwarza się naskórek. Kolejnym etapem jest faza przebudowy, w której dochodzi do powolnej

przebudowy kolagenu. Proces ten może trwać kilka lat, w jego efekcie zwiększa się wytrzymałość mechaniczna blizny.”[1]

Prawda że, inaczej brzmi.

Ile cudownych wiadomości i niezrozumiałych słów.

agregacja,
kaskada enzymów,
polimeryzacja fibryny,
nieswoista reakcja,
reakcja zapalna,
komórki zapalne,
faza proliferacyjna
przebudowa kolagenu

Wiele osób słysząc taki wywód mówi. Powiedz to prościej. Tak, żebym zrozumiał. Nie jestem encyklopedia.

Nie używamy tych słów w potocznej mowie. Nie jesteśmy lekarzami. Ilość lekarzy przypadających na 1000 osób to, średnio 1—3. Ten slang, tak to nazwijmy jest właściwy dla grupy osób zajmujących się leczeniem.

Od 25 lat mamy Internet. Wielu ludzi zastąpiło czytanie książek na Google. Wystarczy wpisać odpowiednie hasło, klik na klawisz enter i wszystko podane jak na talerzu.

Na ile wiarygodne?

Na ile prawdziwe?

Kto pisze prawdę, a kto bzdury?

Dużo różnych niesprawdzonych teorii. Dużo autorytetów z tytułami naukowymi. Dużo blogów i forum. Tysiące artykułów naukowych wzajemnie się wykluczających.

Jak to wszystko przesiać, aby znaleźć prawdę?

Jak odsiać ziarno od plew?

Czym się kierować?

Logika.

W matematyce jest to proste.

2+2=4

4—2=2

2—2=0

W medycynie już proste nie jest.

Proste zranienie zamienia się w potok logicznych słów. Rozerwanie naskórka, krwawienie, polimeryzacja fibryny, skrzep. Na logikę proste. W rozłożeniu na czynniki już nie.

Szukać jednak należy.

„Szukajcie, a znajdziecie".

Co to jest krew?

„Krew (łac. *sanguis*, stgr. αἷμα, *haima*) — płyn ustrojowy, który za pośrednictwem układu krążenia pełni funkcję transportową oraz zapewnia komunikację pomiędzy poszczególnymi układami organizmu. Krew jest *płynną tkanką łączną*, krążącą w naczyniach krwionośnych (układ krwionośny zamknięty) lub w jamie ciała (układ krwionośny otwarty). W szerokiej definicji obejmuje krew obwodową i tkankę krwiotwórczą, a w wąskiej tylko tę pierwszą. Jako jedyna (wraz z limfą) występuje w stanie płynnym. Dziedzina medycyny zajmująca się krwią to hematologia.

Krew składa się z wyspecjalizowanych komórek oraz z osocza, w którym te komórki są zawieszone. Dzięki pracy mięśnia sercowego jest pompowana poprzez tętnice we wszystkie rejony ciała i wraca do serca za pośrednictwem żył niekiedy wyposażonych w zastawki.

Układ krążenia dorosłego człowieka zawiera około 70–80 ml krwi na kilogram masy ciała, czyli człowiek o przeciętnej masie ciała ma w sobie 5 do 6 litrów krwi (z racji różnicy w rozmiarach i masie ciała, mężczyźni mają przeciętnie około litra więcej krwi od kobiet). U dzieci krew to ok. 1/10 do 1/9 wagi ciała. Część krwi mieści się w zbiornikach krwi i jest włączana do krążenia tylko w razie konieczności."[2]

Kto dokładnie badał krew?

„Karl Landsteiner (ur. 14 czerwca 1868 w Baden, zm. 26 czerwca 1943 w Nowym Jorku) — austriacki lekarz patolog i immunolog, laureat Nagrody Nobla w 1930 roku. Był profesorem uniwersytetu w Wiedniu (od 1911) oraz Rockefeller Institute for Medical Research w Nowym Jorku (od 1922). Został wybrany do Narodowej Akademii Nauk w Waszyngtonie."

W 1901 roku odkrył, że w krwinkach czerwonych występują dwa antygeny, które warunkują zjawisko aglutynacji (zlepiania się krwinek) w zetknięciu z krwinkami o odmiennej strukturze antygenowej. Na podstawie tych obserwacji wyróżnił trzy grupy krwi, za co otrzymał w 1930 roku Nagrodę Nobla.

Co to są grupy krwi?

„*Grupy krwi — zestawy antygenów*, obecnych na powierzchni krwinek czerwonych. W zależności od układu grupowego brane są pod uwagę ***różne zestawy antygenów.*** Niezgodność w obrębie układu grupowego wiąże się z reakcją odpornościową organizmu, polegającą na wytworzeniu przeciwciał ***skierowanych przeciwko nieprawidłowym antygenom***, obecnym na erytrocytach. W ramach tego samego gatunku może istnieć wiele układów grupowych krwinek czerwonych. Zachowanie zasad ***zgodności w obrębie układów grupowych krwi*** jest istotne podczas transfuzji krwi, przeszczepianiu narządów oraz w ciąży.

Podstawowe grupy krwi to:

grupa O — brak antygenu na krwinkach

grupa A — ma na krwinkach antygen A

grupa B — ma na krwinkach antygen B

grupa AB — ma na krwinkach zarówno antygen A i B

Natomiast w surowicy krwi (w uproszczeniu osocza) znajdują się naturalne przeciwciała skierowane przeciwko nieobecnemu antygenowi w krwinkach np.

grupa O — przeciwciała anty-A i anty-B

grupa A — przeciwciała anty-B

grupa B — przeciwciała anty-A

grupa AB — nie posiada przeciwciał

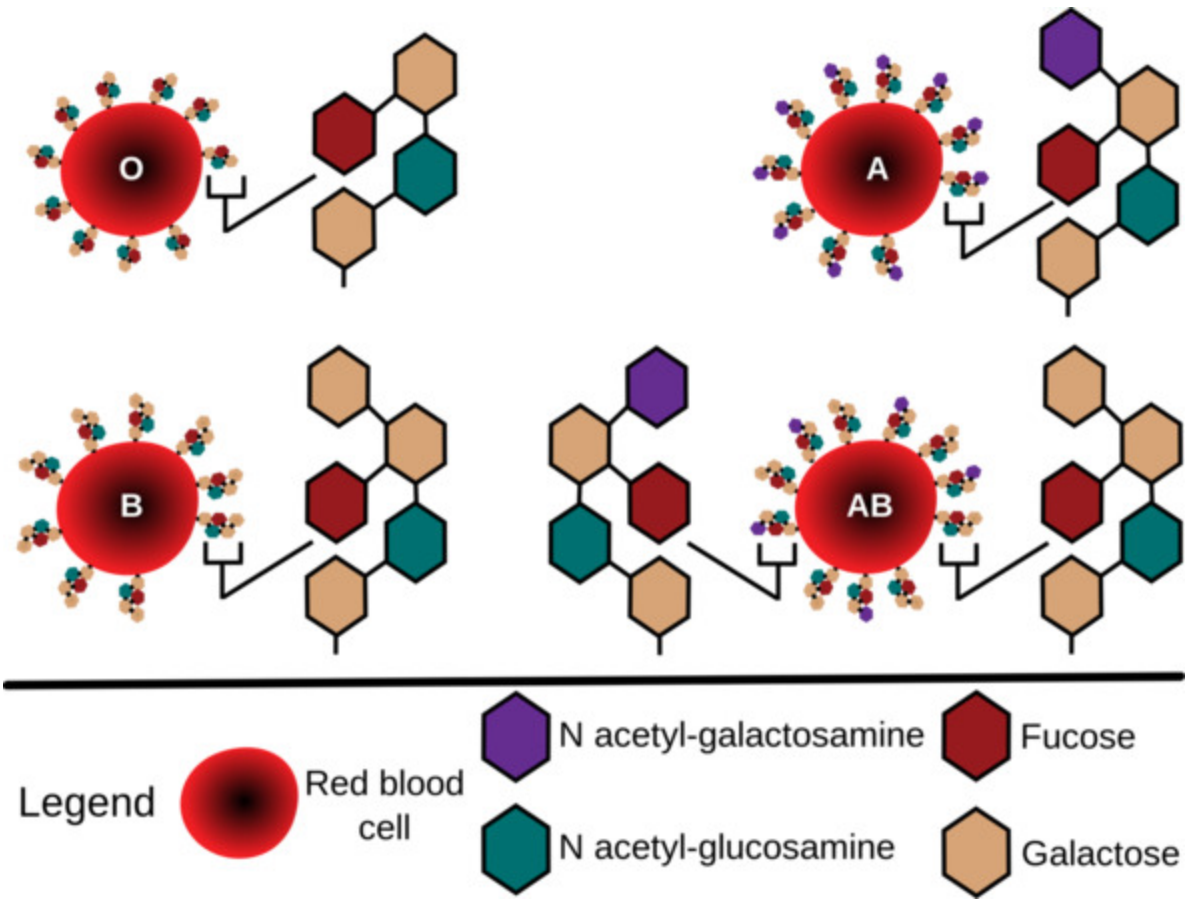

Grupy krwi.[3]

Strony w Internecie podają różne definicje. Ale ogólny sens jest ten sam.

Główny składnik krwi.

„Erytrocyt (gr. *erythros* czerwony + *kytos* komórka), krwinka czerwona, czerwone ciałko krwi — morfotyczny składnik krwi, którego głównym zadaniem jest przenoszenie tlenu z płuc do pozostałych tkanek organizmu.

Erytrocyt. Komórka o średnicy 6—9 μm.

Funkcje erytrocytów.

Głównym zadaniem erytrocytów jest przenoszenie tlenu z płuc (gdzie z powodu wyższego ciśnienia parcjalnego tlenu w pęcherzykach następuje utlenowanie krwi w krążeniu małym) i dostarczanie go do tkanek obwodowych (również serca i płuc. Dzieje się to dzięki obecności w każdym z nich 30 pg czerwonego barwnika (hemoglobiny), zdolnego

do nietrwałego wiązania tlenu (→oksyhemoglobina), który w miejscu docelowym oddaje tlen tkankom o niższym jego ciśnieniu parcjalnym. Erytrocyty częściowo również transportują dwutlenek węgla (CO_2), jednak ten jest przenoszony głównie przez osocze w postaci jonowej (HCO-3).

Krwinki czerwone ssaków — ze względu na utratę jądra komórkowego — nie dzielą się. Nie mogą pełnić normalnych funkcji komórkowych, nie mają też mechanizmu, który mógłby naprawiać powstające w nich z czasem uszkodzenia i po kilku miesiącach użytecznego życia (ok. 120 dni) ulegają zniszczeniu (głównie w śledzionie, rzadziej w wątrobie). Organizm musi zatem nieustannie produkować nowe erytrocyty, które stopniowo zastępują te, które uległy rozpadowi."[4]

Co to jest transfuzja?

„Transfuzja krwi (przetoczenie krwi) — zabieg polegający na przetaczaniu pewnej ilości krwi lub składników krwi. Ma na celu uzupełnienie utraconych składników.

W przypadku transfuzji niezbędne jest stosowanie ***krwi zgodnej grupowo.*** Oprócz zgodności głównej (układ ABo) należy także wziąć pod uwagę zgodność czynnika Rh."[5]

Co to jest próba krzyżowa?

„Próba krzyżowa, próba zgodności — obowiązująca próba przed każdą transfuzją krwi, wykonywana w celu wykazania ***zgodności serologicznej*** między krwią dawcy i biorcy w zakresie układu ABo i Rh."[6]

Co to jest aglutynacja?

„Aglutynacja (łac. *agglutinare* — sklejać, spajać) albo *odczyn zlepny* — reakcja, w wyniku której aglutynogen jest wiązany przez aglutyniny, co powoduje powstanie dużych, wytrącających się kompleksów. Reakcja aglutynacji może zachodzić *in vitro*i być stosowana do różnego rodzaju testów diagnostycznych w serologii (często wykorzystuje się np. *zlepianie* krwinek). Rzadziej mówi się o aglutynacji, jako reakcji zachodzącej w organizmie, mającej na celu ***zlepianie*** cząstek patogenu, który dzięki temu może być łatwiej usunięty."[7]

Co to jest aglutynina?

„Aglutynina — substancja powodująca ***zlepianie*** aglutynogenów

podczas aglutynacji. Mogą być to przeciwciała obecne w surowicy krwi albo dowolna inna substancja jak np. ***lektyny***.

Ze względu na działanie wyróżnia się przeciwciała:

· Aglutynina H — przeciwko antygenom rzęskowym. Tworzy się tu delikatny, wątły strąt, który łatwo ulega rozbiciu przy wstrząśnięciu.

· Aglutynina O — przeciwko antygenom somatycznym. Tworzy ona na dnie probówki trwały osad grudkowy.[8]

Co to jest wstrząs hemolityczny?

„Przetoczenie krwi może powodować szereg powikłań o różnej patogenezie i rokowaniu. Do najważniejszych należy reakcja hemolityczna spowodowana niezgodnością grupową w układzie ABO lub Rh. Nasilenie reakcji zależy od ilości wprowadzonego antygenu oraz przeciwciał biorcy. Podejrzenie niezgodności grupowej Rh budzi wystąpienie w czasie przetaczania krwi *dreszczy*, bólu okolicy lędźwiowej, nudności, bóle głowy, *uczucia ściskania w klatce piersiowej*. Pierwsze objawy mogą wystąpić już po przetoczeniu kilkunastu ml niezgodnej krwi. Pojawienie się któregokolwiek z wymienionych powyżej objawów nakazuje przerwanie przetoczenia. Należy wykonać badanie kontrolne grupy krwi biorcy, krwi z przetaczanego pojemnika oraz oznaczenie wolnej hemoglobiny w krwi i moczu biorcy. Przy dużym nasileniu reakcji hemolitycznej pierwszym objawem przetoczenia niezgodnej krwi może być wstrząs o dramatycznym przebiegu. Leczenie wstrząsu należy rozpocząć od szybkiego dożylnego wlewu płynu, kojarząc w razie potrzeby podaż płynów z kroplowym dożylnym wlewem izopropylnor- adrenaliny. Należy podać dożylnie 400 mg hydrokortyzonu. Do przetaczanych płynów należy dodawać po 5—7 g dwuwęglanu sodu w celu alkalizacji moczu zapobiegającej niewydolności nerek. Znacznie nasilona wskutek hemolizy niedokrwistość może stanowić wskazanie do przetoczenia krwi."[9]

Czy te wiadomości są zrozumiałe?

Na początku dość trudno jest to wszystko ogarnąć. Jak będziemy czytać dalej możemy napotkać o wiele trudniejsze teksty. Mam nadzieję, że się w tym lesie nie zgubisz.

Rozdział 2. Krew, czyli zestaw antygenów

Wiemy już że, grupy krwi dzielimy na podstawowe 4 grupy ze względu na zestaw antygenów na krwinkach.

Co to jest antygen?

„Antygen (źródłosłów niejasny: starogrecki. ἀντί *anti* -przeciw, γένος *genos* — ród, rodzaj; przytaczane także ang. *antigen* = antibodygenerator, generator przeciwciał) — substancja, która wykazuje:

· immunogenność, czyli zdolność do wywołania przeciwko sobie odpowiedzi odpornościowej lub

· antygenowość, czyli zdolność do wiązania się ze swoistymi przeciwciałami.

W bardziej ogólnym sensie antygen to każdy związek chemiczny, który może być wykryty za pomocą *swoistych przeciwciał* w różnych metodach diagnostycznych. Pojęcie antygenu jest szerokie i zależne od kontekstu. Przykładowo, mianem antygenu można określić całą komórkę bakteryjną lub tylko jedno z białek występujące na jej powierzchni."

Źródło. http://pl.wikipedia.org/wiki/Antygen

Ze względu na występowanie na erytrocytach swoistych antygenów wyróżnia się kilkanaście układów grupowych.

Główny układ ABO. Rhesus. MNS. Kell. Luthera. Lewis. Duffy, plus kilkanaście innych mniej istotnych klinicznie.

Jak zbadać grupę krwi?

Trzeba pobrać krew od danej osoby i przeprowadzić testy.

Czy można ustalić grupę krwi bez pobrania krwi?

Można. Pobierając próbkę na przykład śliny lub śluzu, również spermy.

Co to znaczy, nie rozumiem?!

Jak już wspomniano w definicji -grupa krwi to zestaw antygenów. Identyczne antygeny występują w wydzielinach ciała.

Gdzie jeszcze występują antygeny grupowe krwi ABO?

Oo! Mamy problem. Strona jest w języku angielskim.[1]

W ramach wyjaśnienia tematu. W badaniach kryminalistycznych jeszcze do niedawna wykorzystywano materiał pobrany na miejscu zbrodni w postaci niedopałków, prezerwatyw, wymazów z ust, w celu ustalenia grupy krwi ofiary bądź sprawcy.

Jest tylko jeden problem. Próbki musza pochodzić od osoby wydzielającej antygeny grupowe krwi ABO. Osobę taką nazywa się „Secretorem". Po polsku Wydzielaczem.

Secretor to osoba, u której w wydzielinach ciała stwierdza się obecność antygenów grupowych krwi układu ABO.

Podstawowe wydzieliny to wszechobecny śluz. Poza tym ślina, pot, łzy, sperma.

Matka Natura zrobiła jednak małe odstępstwo dla około 20% populacji. Otóż, te 20% ludzi na Ziemi nie wydziela antygenów grupowych. Takie osoby są nazywane „non secretor" po polsku nie wydzielacz.

Tak więc około 80% ludzi na Ziemi ma w swoich wydzielinach antygeny grupowe krwi. 20% natomiast jest ich pozbawionych. Nie mylić z faktem posiadania wydzielin. U około 20% populacji nie wykrywa się antygenów grupy krwi w wydzielinach. Używam zwrotu „około", gdyż w przeprowadzonych badaniach na różnych populacjach i grupach etnicznych, ten wskaźnik jest zmienny.

Bardzo ciekawa praca naukowa została napisała w roku 1941. Autorem jest Grethe Hartmann. Tytuł. „Group antigens in human organs. A discussion of the „secreter" „nonsecreter" phenomenon." Chwilowo nie do zdobycia.

Jak zbadać czy mam antygeny grupowe krwi w wydzielinach?

Otóż, wystarczy pójść do najbliższego laboratorium analitycznego, a takie jest przy każdym szpitalu. Poprosić o badanie „Fenotypu Lewis". Są dwa badania na fenotyp „a" i fenotyp „b". Badanie takie kosztuje ok. 80 złotych.

Po pobraniu krwi dostajemy wynik po kilku godzinach. Najczęściej tego samego dnia.

Le (a-, b+). Jesteś Secretorem.

Le (a+, b-). Jesteś non secretor.

Określenie secretor status jest w Internecie. Cała procedura.[2]

Skąd nazwa Secretor?

Otóż termin ten pochodzi od słowa –„Secretion" wydzielina.

Po co, to się bada?

Jest tak zwany układ zgodności tkankowej. W czasie przeszczepów narządów dawca i biorca organów muszą mieć zgodność tkankową. Inaczej organ, który wszczepiamy zostanie odrzucony przez organizm biorcy.

„Zgodność tkankowa to zdolność biorcy do przyjmowania przeszczepów od dawcy. Zgodność tkankowa zależy od tolerancji immunologicznej na antygeny tkanek.

Pełna zgodność występuje wtedy, gdy antygeny transplantacyjne dawcy i biorcy są identyczne lub bardzo podobne.

Antygeny zgodności tkankowej — czyli antygeny transplantacyjne to antygeny na tkankach, a raczej na powierzchni ich komórek, warunkujące zgodność lub niezgodność przeszczepionej tkanki z tkankami biorcy. Antygeny te wywołują odpowiedź odpornościową u biorcy, mogącą spowodować odrzucenie przeszczepionej tkanki.

Spośród antygenów transplantacyjnych wyróżniamy: Antygeny grupowe krwi Główne antygeny grupowe krwi należą do grupy ABo i są obecne na erytrocytach i w niektórych innych tkankach. Większość ludzi posiada przeciwciała, które rozpoznają te antygeny. Dla przykładu: osoba, której krew ma grupę A ma przeciwciała anty- B. Przetoczenie krwi grupy B tej osobie spowoduje jej odrzucenie. Antygeny głównego układu zgodności tkankowej Główne antygeny transplantacyjne są kodowane przez polimorficzne geny MHC (ang. Major histocompatibility complex). Antygeny MHC znajdują się na komórkach wszystkich tkanek jądrzastych. Najważniejszą funkcją cząsteczek MHC jest wiązanie i prezentacja antygenów limfocytom T. Antygeny MHC to główne białka decydujące o utrzymaniu się lub odrzuceniu przeszczepu, a zatem odpowiadające za zgodność tkanek dawcy i biorcy.

Wyróżnia się trzy klasy MHC: MHC klasy I znajdują się na wszystkich komórkach organizmu posiadających jądro komórkowe. Pełnią funkcje obronne przed czynnikami chorobotwórczymi. MHC klasy II występują na specjalnej klasie komórek — komórkach prezentujących antygen. MHC klasy III stanowią różne cząsteczki, niezwiązane z procesem prezentacji antygenu.

Główny układ zgodności tkankowej u ludzi to układ HLA (ang. Human leukocyte antigens). Układ HLA został tak nazwany, ponieważ antygeny te po raz pierwszy wykryto na krwinkach białych, czyli leukocytach.

Podobnie jak w przypadku układu MHC, rozróżniamy: HLA klasy I: HLA- A, HLA -B, HLA -C. HLA klasy II: HLA- DP, HLA- DQ, HLA- DR. HLA klasy III: HLA- C.

Kompleks genów układu HLA znajduje się w szóstym chromosomie. Obejmuje on ponad cztery miliony par zasad i zawiera ponad sto genów. Funkcji wielu z nich nadal nie znamy. Wiemy natomiast, że każdy organizm ludzki ma odmienne antygeny zgodności tkankowej (identyczne występują tylko u bliźniąt jednojajowych). Kombinacje wielu różnych form alleli sugerują, że szansa na powstanie dwóch identycznych pod względem układu HLA osób jest niewielka, rzędu 1 na 35 milionów. Słabe antygeny zgodności tkankowej. Istnieje wiele „słabych" antygenów transplantacyjnych (ang. Minor histocompatibility antigens). Należą do nich antygeny grupowe krwi nie zaliczane do grupy ABo i antygeny związane z chromosomem płciowym. Są pozornie słabsze niż antygeny MHC i prawdopodobnie pobudzają układ odpornościowy w późniejszym okresie po przeszczepieniu tkanki."[3]

Co to jest immunologia?

„Immunologia — dziedzina nauki z pogranicza biologii i medycyny zajmująca się biologicznymi i biochemicznymi podstawami reakcji odpornościowo- obronnej ustroju na patogen lub inne obce organizmowi substancje i ciała jak np. toksyny lub transplanty. Ponadto bada ona prawidłowość tejże reakcji i ewentualne jej zaburzenia."[4]

Wracając do badania grupy krwi bez krwi.

Ojciec polskiej immunologii Ludwik Hirszfeld napisał podręcznik akademicki- „Immunologia ogólna" w roku 1948, pierwsze polskie wydanie

w roku 1949.

Otóż na stronie 400 i następnych jest wykład XXXV. Dotyczący grup krwi. Na stronie 416 podtytuł — Chemia substancji grupowych.

„Badanie chemiczne substancji grupowych stało się możliwe, gdy stwierdzono u większości ludzi występowanie substancji grupowych poza krwinkami, gdy przekonano się, że u tych ludzi organizm cały jest jak gdyby przesiąknięty ciałami grupowymi. Prześledzenie ilościowej zawartości antygenów grupowych pokazało, że krwinki są stosunkowo ubogie i że inne organy czy płyny ustrojowe zawierają je w znacznie większej ilości. Ilustrują to poniższe tabelki.

Ilości względne substancji grupowych

Ślina 128—1024

Sperma 128—1024

Wody płodowe 64—256

Erytrocyty **8—32**

Łzy 2—8

Mocz 2—4

Płyn mózgowy 0

Ilości względne substancji grupowych zawartych w organach(waga sucha).

Mózg 26

Kał 100

Aorta 24

Mięśnie 36

Wątroba 48

Płuca 111

Nerki 86

Serce 107

Trzustka 1390

Żołądek 2000

Okazało się też dalej, że antygeny grupowe występują nie tylko u człowieka, ale i u zwierząt, i takim źródłem, z którego preparatywnie korzystano, były przede wszystkim żołądki świńskie.

Te pierwsze badania pozwoliły zidentyfikować antygeny grupowe jako substancje mucynowe, specjalnie jako glikoproteiny".

Jak na tamte czasy już 67 lat temu zdawano sobie sprawę z występowania substancji grupowych w organizmach ssaków. Dlaczego ssaków a nie tylko ludzi? Większość ssaków ma grupy krwi podobnie jak ludzie. W związku z tym, mają też swoiste antygeny dla poszczególnych grup. Wspominam o zwierzętach gdyż będą one bohaterami jednego z dalszych rozdziałów.

Ważne ale kompletnie ignorowane.

Pot- to wydzielina której kompletnie nikt nie badał. Niestety, również zawiera substancje grupowe krwi.

Jak się ustala grupę krwi?

Pobiera się krew i używa odczynników chemicznych. Proste w swej wymowie.

TEORETYCZNE I TECHNICZNE PODSTAWY BADANIA

„Podczas tego badania sprawdza się, jak zachowują się krwinki czerwone pacjenta w obecności tzw. surowicy wzorcowej, która zawiera określone przeciwciała.

Może być też odwrotnie — sprawdza się zachowanie badanej surowicy w obecności krwinek wzorcowych — zawierających znane antygeny. Podczas wykonywania oznaczenia grupy krwi obserwuje się, czy nałożona na płytkę szklaną kropla surowicy lepi się (aglutynuje) do krwinek czerwonych, tworząc duże, widoczne gołym okiem skupiska krwinek. Rutynowe oznaczenie grupy krwi dotyczy układu grupowego ABo i czynnika Rh. Badanie można wykonać na plastikowej płytce, oceniając obecność lub brak aglutynacji między kroplą krwinek i kroplą badanej surowicy lub odczynnika z przeciwciałami. Sklejanie się badanych krwinek czerwonych z odczynnikiem zawierającym przeciwciała przeciwko antygenowi A (przeciwciała anty-A) albo przeciwciała przeciwko antygenowi B (przeciwciała anty-B) wskazuje, które z antygenów układu ABo są na krwinkach obecne, czyli określa, jaką mamy grupę krwi. Brak aglutynacji oznacza brak danego antygenu na krwinkach.[5]

Co już wiemy z tabelek i badań Landsteinera? Na czerwonych krwinkach mamy 2 antygeny. W plazmie dwa przeciwciała.

Identyczne antygeny mamy też w swoich wydzielinach jeśli jesteśmy Wydzielaczami.

Około 80% populacji jest Wydzielaczami, tzn. posiada swoje antygeny grupowe ABo we wszystkich wydzielinach ciała.

Rozdział 3. Surowice wzorcowe. Czyli rzecz o lektynach

Lektyny (lectins) są określane jako hemaglutyniny, fitohemaglutyniny, fitoaglutyniny, fitozyny.

Hemaglutynina widok ogólny.

Mało kto docieka co jest czego składnikiem. Bo i po co? Otóż współcześnie tzw preparaty wzorcowe stosowane w laboratoriach do oznaczania grup krwi to wyciągi roślinne. Poniżej niektóre z nich.

Lektyna z *Dolichos Biflorus* służy do identyfikacji komórek, które należą do grupy krwi A1.

Lektyna z *Griffonia simplicifolia* jako anty-B.

Lektyna z *Ulex europeus* służy do identyfikacji antygenu grupy krwi H.

Lektyna z *Viccia graminea* służy do identyfikacji antygenu N grup krwi.

Lektyna z mleka kokosowego służy do identyfikacji antygenu Theros.

Lektyna z *Dorex* służy do identyfikacji antygenu R.

Wystarczy wkleić w Google: „Lectins as markers for blood grouping."

Mało kto wie, że najstarsza trucizna świata to rycyna.

Rycyna — białko o silnych właściwościach toksycznych pochodzące z rodziny *Ricinus communis*. Wszystkie części rośliny zawierają rycynę, ale największe jej stężenie (od 1 do 5%) występuje w nasionach. Jako substancja białkowa z grupy lektyn nie miesza się z olejami, co umożliwia produkcję nieszkodliwego dla ludzi oleju rycynowego (który nie zawiera rycyny).

Jako pierwszy niezwykłe właściwości biologiczne rycyny zauważył w 1888 roku H. Stillmark. Była to pierwsza z wykrytych lektyn -aglutynin tj. białek

łączących się nieenzymatycznie z receptorami cukrowymi na błonach komórkowych.

Działanie rycyny na organizmy żywe

Rycyna wywołuje gwałtowne wymioty i biegunkę, a także silne przekrwienie narządów układu pokarmowego i nerek spowodowane zlepianiem krwinek i wytrącaniem fibryny do krwi. Jak w przypadku małej rany z pierwszego rozdziału. Klasyczna aglutynacja.

Mówiąc po prostu robią się skrzepy. Skrzepy te mogą zatykać lokalnie naczynia krwionośne, a także powodować zatrzymanie pracy serca.

Największe zaskoczenie, jakiego miałem udział doświadczyć był odkryty powyższy fakt. Rośliny produkują substancje zlepiające krwinki. Grupy krwi jak już przeczytaliśmy wcześniej to zestaw antygenów. Czyli antygeny mogą się zlepiać z wielu powodów. Nie tylko z niewłaściwie dobranej grupy krwi do transfuzji. Również z powodu spożycia substancji roślinnych zawierających fachowo mówiąc fitohemaglutyniny. Lektyny pochodzenia roślinnego.

Wcześniej za czasów Landsteinera stosowano mieszanie kropli krwi wzorcowej z kroplą krwi badanego pacjenta. Problem polegał na tym, że trzeba było tej krwi wzorcowej dość sporo. Od czasu odkrycia zamienników roślinnych stosuje się wyciągi roślinne i inne substancje posiadające zdolność zlepiania poszczególnych przeciwciał i antygenów.

Rozdział 4. Wstrząs

Wcześniej wspomniano o poważnych konsekwencjach nieprawidłowej transfuzji w czasie której zachodzi potrzeba ratowania życia w wyniku wstrząsu. Źle dobrana krew — a krew to jak wiemy zestaw antygenów, wywołuje silną reakcję obronną całego organizmu-wstrząs hemolityczny.

Żeby sobie wyjaśnić ponad wszelką wątpliwość. Dostarczamy z zewnątrz do organizmu substancję. Substancja ta zawiera antygeny. Jeżeli zestaw antygenów jest identyczny z posiadanym przez nas nie ma konfliktu. Jeżeli jednak dostarczono nam substancje z obcymi antygenami mamy konflikt. Jak w przypadku podania rycyny.

Immunologia zajmuje się poważnymi przypadkami wpływu obcych ciał – patogenów na układ odpornościowy.

Układ odpornościowy, układ immunologiczny — układ narządów umożliwiających działanie mechanizmom odporności. W skład układu odpornościowego wchodzą:

· narządy limfoidalne
· naczynie chłonne
· komórki uczestniczące w reakcjach immunologicznych
· przeciwciała, cytokiny itp.

Umożliwiają one działanie mechanizmów organizmu, mających na celu jego ochronę przed chorobami, poprzez identyfikację i likwidowanie patogenów i komórek nowotworowych. Mechanizmy te wykrywają różnorakie odmiany czynników chorobotwórczych, od wirusów po robaki pasożytnicze, dlatego muszą rozróżniać zdrowe komórki i tkanki organizmu, w celu jego prawidłowego funkcjonowania. Wykrywanie patogenów jest skomplikowane, ponieważ dzięki ewolucji przystosowują się, zmieniając metody działania.

Mechanizmy obronne poznajemy po objawach. Najszybciej odkrywamy to kiedy mamy objawy wstrząsu. (porównaj z wcześniej wspomnianym wstrząsem hemolitycznym).

Co to jest wstrząs anafilaktyczny?

„Anafilaksja, wstrząs anafilaktyczny (łac. *anaphylaxia, commotus anaphylaciticus*; ang. *anaphylaxis, anaphylactic shock*) — to rodzaj nagłej, ciężkiej reakcji alergicznej lub niealergicznej, która może być przyczyną zgonu. Anafilaksja ma charakter reakcji ogólnoustrojowej. Jej objawy zazwyczaj obejmują równoczesne wystąpienie kilku objawów, m.in.: swędzącej wysypki, obrzęku górnych dróg oddechowych oraz znaczny spadek ciśnienia tętniczego krwi. Częstymi przyczynami wystąpienia wstrząsu anafilaktycznego są: ukąszenia owadów, alergeny w pożywieniu i leki.

Anafilaksja jest rezultatem uwolnienia protein z pewnego typu białych krwinek. Są to substancje, które mogą wywoływać lub intensyfikować reakcje alergiczne. Ich uwolnienie może być wynikiem reakcji układu immunologicznego lub być efektem innych przyczyn, niezwiązanych z układem immunologicznym. Anafilaksję rozpoznaje się w oparciu o stwierdzone objawy. Podstawową metodą leczenia jest podanie domięśniowo adrenaliny. Zwykle w przebiegu leczenia konieczne jest podanie też innych leków."[1]

Inna definicja.

Wstrząs anafilaktyczny. Wstrząs anafilaktyczny (anafilaksja) jest to szybko rozpoczynająca się i zagrażająca życiu reakcja nadwrażliwości organizmu w odpowiedzi na jakiś czynnik (zwykle pokarm, lek lub użądlenie pszczoły czy osy). W przebiegu wstrząsu anafilaktycznego zwykle dochodzi do znacznego obniżenia ciśnienia tętniczego krwi. W tabeli poniżej zestawiono czynniki najczęściej wywołujące anafilaksję, ale warto wiedzieć, że taka reakcja może pojawić się w odpowiedzi także na inne, rzadsze czynniki.

Wstrząs może mieć charakter alergiczny (np. w razie uczulenia na alergeny orzeszków ziemnych) lub niealergiczny (w razie reakcji na np. zimno).

Najczęstszym mechanizmem powstawania wstrząsu anafilaktycznego jest uczulenie na jakiś alergen, co powoduje reakcję IgE-zależną i następnie

pobudzenie tzw. komórek tucznych, które wydzielając różne silne substancje (przede wszystkim histaminę i tryptazę) powodują jego objawy. Inne czynniki mogą bezpośrednio pobudzać komórki tuczne i inne komórki.

Najczęstsze przyczyny występowania wstrząsu anafilaktycznego

Czynnik mogący wywołać wstrząs

Przykłady

alergeny wziewne

sierść konia kota lateks

leki

niesteroidowe leki przeciwzapalne (aspiryna, ibuprofen, ketoprofen, naproksen i inne) pyrazolony

antybiotyki (penicylina, cefalosporyny, aminoglikozydy, tetracyklina i inne)

cytostatyki (leki stosowane w leczeniu nowotworów) inne: środki kontrastowe z jodem używane w radiologii, insulina, leki używane przy znieczuleniu (suksametonium), narkotyczne środki przeciwbólowe (morfina)

szczepionki i surowice

immunoterapia alergenowa (tzw. odczulanie — zwłaszcza podawana w formie wstrzyknięć podskórnych)

surowica przeciwtężcowa, szczepionki przeciwwirusowe, inne szczepionki

pokarmy i dodatki do pokarmów

pokarmy:

u dorosłych — orzeszki ziemne, laskowe ryby i skorupiaki, cytrusy u dzieci — jaja kurze, mleko krowie, orzechy ziemne, laskowe, ryby, pszenica, soja dodatki do pokarmów (przyprawy konserwanty, barwniki)

jady owadów błonkoskrzydłych, jad pszczoły, osy, szerszenia, mrówek

inne przetoczenia krwi lub preparatów krwiopochodnych (zwykle pomyłkowe przetoczenie niezgodnego preparatu) zimno lub ciepło

wysiłek fizyczny, stres.[2]

Uwaga autora

Drogi czytelniku, każdy szukający konkretnych, rzeczowych informacji zdaje sobie sprawę, że można w różnych źródłach znaleźć różne definicje. O ile w przypadku mataczenia słowami można każdego laika wpuścić

w maliny, o tyle nie powinno to mieć miejsca w przypadku poważnych zagadnień naukowych.

Wikipedia i portale internetowe są mało wiarygodnym źródłem informacji, choć bardzo się o taką wiarygodność starają.

Publikacje naukowe też są obarczone takim błędem. Podstawy immunologii, Podręcznik dla studentów medycyny, autor W. Ptak mówią wyraźnie że: „Antygenem nazywamy substancję, która wprowadzona do ustroju wywołuje odpowiedź immunologiczną, przejawiającą się wytwarzaniem przeciwciał i uczulonych limfocytów. Drugą charakterystyczną cechą antygenu jest zdolność do reakcji z produktem odpowiedzi immunologicznej (tzn. z przeciwciałami lub uczulonymi limfocytami). te dwie właściwości występują najczęściej równocześnie."

W cytowanych wcześniej i później publikacjach słowo antygen został zamienione na:

PATOGEN, BAKTERIA, WIRUS, ALERGEN, JAD,

W jakim celu wielu znamienitych profesorów i doktorów stosuje taką wymijającą nomenklaturę zrozumiesz czytając dalsze rozdziały.

Rozdział 5. Wstrząs po raz drugi

To czego nigdzie nie znalazłem w podręcznikach immunologii!

Wpływ antygenów grupowych krwi zawartych w wydzielinach występujący w kontakcie z tymi samymi substancjami u innych osób.

Krew-krew już znamy. Trucizna jak rycyna zawierająca lektyny-znamy.

A czy znamy reakcję:

ślina — ślina,

spocona skóra — spocona skóra,

śluz pochwy i macicy — sperma,

płuca: wydychane powietrze- wdychane powietrze,

oczy: łzy i śluz — środowisko gazowe?

To, że antygeny są w krwi i w wydzielinach już wiemy. Znamy też podział na Secretor/non secretor. Secretor posiada te same antygeny grupy krwi ABo w wydzielinach tj. ślinie, śluzie, pocie, łzach, spermie. Jak zauważył Hirszfeld ich ilość przekracza ilość antygenów na czerwonych krwinkach czyli erytrocytach. Patrz strony wyżej

A może inaczej!

Nie tylko źle dobrana krew powoduje wstrząs. Należało się tego spodziewać. Mamy w tabeli substancje spożywcze, leki, szczepionki, nawet wysiłek fizyczny.

Z tabeli znajdujemy orzeszki ziemne. Działają na niektóre osoby podobnie jak źle dobrana krew. Powodując wstrząs anafilaktyczny. Co takiego zawierają orzeszki ziemne?

Zapewne coś bardzo podobnego do antygenów grupy krwi. Oczywiście że tak. Tą substancją jest lektyna -PNA.

„Peanut aglutynina (PNA) to roślinna *lektyna* białka pochodzące z owoców z *Arachis hypogaea*. Aglutyniny orzeszków ziemnych może być także określany jako *Arachis hypogaea* lektyny. Lektyny rozpoznają i wiążą szczególne cukru sekwencje w węglowodany; orzechowa aglutynina wiąże sekwencję węglowodanów Gal -β (1—3) -**GalNAc.** Nazwa „aglutyniny orzeszków ziemnych" wywodzi się ze zdolności *sklejanie (aglutynacji*) komórek, takie jak neuramidase obróbce erytrocyty, który maglikoprotein lub glikolipidów na swojej powierzchni, która zawiera β-Gal (1—3) -GalNAc węglowodanów".[1]

(Tłumaczenie automatyczne w Google)

Z czym styka się pokarm który jemy?

Po pierwsze ze śliną. Po drugie ze śluzem w przewodzie pokarmowym.

W rozdziale 3 mówiliśmy o lektynach roślinnych jako substancjach wzorcowych powodujących zlepianie krwinek. W orzeszkach ziemnych występuje taka lektyna PNA.

Czy ma prawo uczulać wybrane osoby?

Jak najbardziej. Szczególnie te ze statusem -non secretor.

Czy inne substancje spożywcze zawierają lektyny?

„Lektyny — białka lub glikoproteiny wiążące węglowodany. Początkowo opisano je u roślin, jednak występują także u innych organizmów.

Lektyny biorą udział w różnych interakcjach między komórkami, np. w regulacji adhezji komórek, w obronie przed infekcjami u roślin, w interakcjach między Rhizobium a komórką roślinną, służą też jako receptory dla patogenów wiążących się do komórek zwierzęcych.

Niektóre lektyny mają charakter silnych mitogenów. Ulegają wiązaniu z resztami cukrowymi glikoproteidów obecnych na powierzchni limfocytów. Przyczyniają się tym samym do zlepiania się komórek, co często prowadzi do ich aktywacji a w konsekwencji do ich transformacji blastycznej.

Lektyny głownie ML I są składnikiem odpowiedzialnym za cytotoksyczne (przeciwnowotworowe) działanie ziela jemioły (Viscum album)."[2]

Polecam wersję angielską przeczytać.[3]

O lektynach przeczytasz na każdym portalu dla alergików.

Gluten- to główny bohater.[4]

Alergia, ale na co?

Fizyczne objawy reakcji alergicznej mogą obejmować jako: świąd, pokrzywka, obrzęk, wyprysk, kichanie, astma, bóle brzucha, spadek ciśnienia krwi i zatrzymanie akcji serca.

Jest to rodzaj nadwrażliwości w diecie substancji z orzeszków ziemnych, który powoduje nadmierną reakcją na układ odpornościowy. Uważa się „w jednej z najbardziej poważnych alergii pokarmowych ze względu na jego występowania, trwałości i potencjalnego nasilenia reakcji alergicznej."

W Stanach Zjednoczonych uczulonych na orzeszki ziemne są obecne u 0,6% populacji. W kulturach zachodnich Peanut alergii jest najczęstszą przyczyną związanych z żywnością anafilaksja i śmierci."[5] (Tłumaczenie automatyczne w Google)

Alergia, czy aby na pewno?

Dostarczyliśmy z zewnątrz substancje tak samo jak w przypadku transfuzji. Substancja ta zawiera składniki, które reagują wewnątrz naszego układu i powoduje wstrząs anafilaktyczny.

Powtórzmy jeszcze raz.

Z czym tak silnie reagują składniki pokarmowe w szczególności lektyny?

Czy przypadkiem nie z naszymi antygenami grupowymi ABo, zawartymi w wydzielinach?

Gdzie to się dzieje?

W ustach!!!

Podstawowa wydzielina w ustach to ślina. Zawiera 30-krotnie więcej antygenów grupowych krwi ABo niż erytrocyty znajdujące się w krwi.

Najbardziej wrażliwi na orzeszki nie mogą nawet przechodzić koło nich w sklepie. W ich płucach i nosie jest śluz. W śluzie są antygeny grupowe krwi ABo. Nawet minimalna ilość unosząca się w powietrzu podrażnia oskrzela i płuca. Fizyczne objawy to kichanie, świszczący oddech, astma, obrzęk.

Alergia czy aby na pewno?

Ciekawostką jest, że do wstrząsu anafilaktycznego może dojść po zetknięciu się z sierścią kota. Takie jest potoczne rozumienie. Poszukując substancji jaka uczula w sierści kota przeżyłem kolejny wstrząs.

Sierść kota nie uczula!

A więc co? Uczulają specyficzne białka (ciekawy termin ukuty przez alergologów) znajdujące się na sierści kota. Temat drążymy dalej.

Co to za specyficzne białka?

W literaturze znajdujemy fragmenty naskórka. Brytyjscy naukowcy przynajmniej tak twierdzą.[6]

A może, wszystko wygląda inaczej?

Koty to absolutne czyściochy. Ale nie tylko one się wylizują. Robi to wiele ssaków. Czego używają do czyszczenia -śliny. Czy w ślinie są antygeny? Oczywiście są.

Uczulają koty bo mają w ślinie antygeny. Te antygeny to glikoproteiny jak u wszystkich ludzi.

Ale konie też uczulają! Konie natomiast się pocą. W pocie też znajdują się antygeny.

Skoro kocia ślina potrafi uczulać i wywołać wstrząs anafilaktyczny. To może ludzka ślina wybiórczo identycznie działa na innych ludzi.

A czy takie same właściwości ma ślina ludzka?

W literaturze fachowej dla studentów medycyny trudno znaleźć choćby wzmiankę na ten temat. Podręczniki akademickie pisane przez doktorów i profesorów nie uwzględniają tego tematu.

Od ponad 100 lat wiemy, że mamy grupy krwi. Z prac Hirszfelda dowiadujemy się, że mamy antygeny w wydzielinach ciała. Mają je również inne ssaki.

Kocia ślina uczula, a ludzka?

Od czasu powstania Internetu wiedza jest dostępna bez wychodzenia z domu i kupowania książek czy specjalistycznych czasopism.

Przypadki uczulenia jakie znajdujemy na różnych portalach są opisywane dość często.

Wystarczy wpisać w przeglądarkę:

— uczulenie na ślinę

— uczulenie na spermę

— uczulenie na włosy

— uczulenie na pot partnera

Niektóre przypadki kończą się tragicznie.

„Zmarła po pierwszym pocałunku".

„Alergia na nasienie spotyka 12% kobiet"

„Nie mogą się kochać bo... są na siebie uczuleni"[7]

To dopiero początek.

Większość przypadków anafilaksji opisywanych w podręcznikach dotyczy substancji chemicznych nie związanych z ludźmi. Na przykład uczulenia na roztocza znajdujące się w pościeli. Uczulenie na pyłki roślinne. Wszelkiego rodzaju alergie wziewne. Leki też uczulają. Uczula lateks i metale. Bowiem większość z nich to hapteny.

Rozdział 6. Hapteny

„Hapten jest małą cząsteczką, która może wywołać odpowiedź immunologiczną jedynie gdy jest przyłączony w dużego nośnika, takim jak białka; Nośnik może być również taki, która nie wywołuje reakcji odpornościowej sam. Po kontakcie, ciało generuje przeciwciała na hapten-nośnik. Hapten małe cząsteczki mogą także być zdolne do wiązania przeciwciała, ale zazwyczaj nie inicjują odpowiedzi immunologicznej; zwykle tylko addukt hapten-nośnik może to zrobić. Czasami hapteny małocząsteczkowe mogą nawet blokować odpowiedź immunologiczną na adduktu hapten-nośnik zapobiegając adduktu wiązaniu z przeciwciałem, proces zwany *hapten hamowanie*.

Mechanizmy braku odpowiedzi immunologicznej może się zmieniać i obejmują skomplikowane mechanizmy immunologiczne mogą obejmować, ale nie występuje lub niewystarczające kostymulujacych sygnałów z komórek prezentujących antygen.

Koncepcja haptenami wyszedł z pracy Karl Landsteiner, który również pionierem w zastosowaniu syntetycznych haptenami badanie zjawisk immunochemiczne."[I]

Inna wersja terminu- hapten.

„Hapten, pisane również haptene, mała cząsteczka, która stymuluje produkcję przeciwciało skoniugowane cząsteczki tylko wtedy, gdy związane z większych cząsteczek, nazywane — cząsteczką nośnika.

Termin hapten pochodzi od greckich haptein, czyli „mocowanie". Hapteny może zostać szczelnie zamocowany na cząsteczki nośnika, najczęściej białka, poprzez wiązanie kowalencyjne. Kompleks hapten-nośnik stymuluje produkcję przeciwciał, które niezwiązany hapten nie można zrobić, i staje się

immunogenny (zdolny do wywołania odpowiedzi immunologicznej). Hapten następnie reaguje specyficznie z przeciwciałami wytworzonymi przeciwko nim w celu wytworzenia odpowiedzi immunologicznej lub odpowiedzi alergicznej. Tak więc, chociaż hapten nie może wywołać odpowiedź przeciwciał na siebie samego, może wiązać się z przeciwciałami i działać jako **antygen**. Na początku 20 wieku, immunolog Karl Landsteiner wykorzystał antygenowej jakości syntetycznych haptenami studiować bardzo specyficzny sposób, w którym przeciwciała wiążą się z antygenami. Wiele leków to hapteny,

Penicylina, działają jako hapteny. Po wstrzyknięciu, spożyciu, penicylina reaguje chemicznie z białkiem w organizmie, tworząc kompleks hapten-nośnik, który może prowadzić do syndromu zagrażających życiu zwanym anafilaksji. Inne hapteny obejmują substancje syntetyczne, jak na przykład organicznego związkami benzenu lub trinitrofenolu i naturalnie występujące polisacharydy, takie jak laktoza. Naukowcy wykorzystali do budowy syntetycznych haptenów szczepionki do immunizacji ludzi przeciwko różnych organizmów zakaźnych."

Źródło. http://www.britannica.com/EBchecked/topic/254765/hapten

Obecnie w bazie danych wymienia się ponad 2500 inni podają nawet 7000 substancji zaliczanych do haptenów.[2]

Wspólną cechą jest anafilaksja!

Polecam przeczytać jeszcze raz ogólne wiadomości na jej temat.

Czynnik z zewnątrz powoduje odpowiedź organizmu.

Do ciekawych wniosków doszedł samodzielnie Jerzy Grzeszczuk. Od ponad 20 lat propaguje swoją teorię haptenową. Godne uwagi.[3]

Zadając pytanie. **Jak? Skąd?** Przeszukiwałem Internet i publikacje książkowe w celu znalezienia przyczyny choroby mojej żony. Szukałem i kilka znalazłem. Penicylina to hapten! Szukałem dalej i nagle mnie olśniło.

Rozdział 7. Olśnienie

Dlaczego tak trudno powiązać wiele chorób z wydzielinami?

Odpowiedź.

Bo, są ignorowane!

Wpisz w Google „ślina" i przeczytaj podstawowe wiadomości na wikipedii. W potoku mądrych słów znajdziesz małą wzmiankę.

„ oraz ok. 80% ludzi także substancje grupowe krwi (a dokładnie mucyny będące nośnikami antygenów grupowych dzięki którym można określić grupę krwi w układzie ABo wnioskując tylko z badania śliny."[1]

O śluzie mało się dowiesz. Lepiej zamień na angielski wpisz „mucus".[2]

Jak przetłumaczysz, a Google ma dobre tłumaczenia, to nie znajdziesz nawet wzmianki że, śluz zawiera antygeny grupowe.

Wszystko to takie mądre ble, ble, ble.

Dlaczego o tym piszę?

W życiu bym na to nie wpadł. Ale jestem wnikliwym obserwatorem.

Ślina, pot, śluz, łzy. Co je łączy?

To że są wydzielinami. Co jeszcze?

Choroby skóry –pot.

Choroby oczu –łzy.

Choroby płuc –śluz.

Choroby gastryczne –śluz

Choroby płciowe- śluz, sperma.

Ponad 200 chorób autoimmunologicznych, nie ma przyczyny. A może ma?

Czy widać w powietrzu unoszące się pyłki, które działają uczulająco na niektóre osoby? Owszem, całe moje auto w kolorze czerwonym jest w tej

chwili pokryte pyłkami. Kwitną kasztany, akacje, trawy, masa kwiatów. Dość dużo w okolicy gdzie parkuje auto.

A antygeny które są w powietrzu widać?

Niestety nie.

Z definicji antygeny to bardzo małe molekuły. Wobec tego może, skoro są tak zjadliwe w stosunku do niektórych osób, ktoś robił badania na stężenie w powietrzu?

Owszem na stężenie kocich robiono.

Na stężenie pyłków robiono.

O ludzkich antygenach w powietrzu nikt nie wspomina. **Zapewne bardzo drażliwy temat. Dodatkowo bardzo niewygodny, przecież ludzie nie działają na ludzi antygenowo. No chyba, że źle dobrana krew w czasie transfuzji.**

Kocie antygeny potrafią przetrwać nawet kilka miesięcy w pomieszczeniu. Po opuszczeniu ich przez koty. Dodatkowo ciągle są aktywne i uczulają.

A ludzkie antygeny w spoconej pościeli?

Te już aktywne nie są?

A kto bada wpływ antygenów zawartych w ślinie i pocie partnera?

A po co to badać...?

A może .... Nie to niemożliwe?

Czyżby ktoś celowo omijał ten temat. Dodatkowo ściemniał światełko, żebyś nie widział antygenów grupowych w wydzielinach?

System leczenia

Od kiedy powołano publiczne zakłady zdrowotne, instytucja lekarza rodzinnego przeniosła się do gabinetu lekarskiego. Lekarz nie przychodzi do chorego w jego domu. To chory opuszcza swoje środowisko i idzie do lekarza.

Pojawia się w przychodni gdzie zbierają się inni chorzy i czeka na wizytę w gabinecie. Czy wziął ze sobą swoje środowisko? Nie!

Po pierwsze, przyszedł sam. Chyba że, przyszedł rodzic z chorym dzieckiem.

I cóż robi lekarz?

Przeprowadza wywiad.

Bada temperaturę.

Bada osłuchowo płuca.

Przygląda się dokładnie np. wysypce na skórze.

Wysyła nas na badanie krwi i moczu, zdjęcia, usg i inne.

Czy pyta nas o grupę krwi? Czy każe nam zrobić badanie na obecność antygenów w wydzielinach?

Priorytet został odwrócony. Przecież nie mamy przeszczepu lub transfuzji.

Najważniejsze antygeny zgodności grupowej, które są obecne w wydzielinach nie są obiektem zainteresowania lekarzy.!!!

Powtórka z tematu.

Gdzie znajdują się antygeny których nie wolno podać w transfuzji?

W niezgodnych grupach krwi.

Gdzie są identyczne antygeny?

W śluzie, który jest wszechobecny w organizmie, ponadto w ślinie, pocie, łzach, spermie.

Jak już wpadłem na trop to postanowiłem sprawdzić na sobie.

Grupę krwi znam. Oddawałem krew dla Czerwony Krzyż. Poszedłem do przychodni zrobić badanie na fenotyp Lewis. Pani w laboratorium odnalazła w cenniku to badanie, owszem jest cena za każdy fenotyp oddzielnie po 40 zł. Razem 80 zł, czyli niecałe 20 $.

Pytam się Pani w laboratorium, jak często ludzie robią to badanie?

— Wcale nie robią, bo po co. Krew bada się ze względu na ilość poszczególnych składników. Nikt nie bada krwi aby ustalić czy jest Secretor lub non secretor.

Mój wynik Le (a-, b+) jestem Secretor. Grupa krwi A1. Rh +.

Co z tego wynika?

Otóż moim biologicznym wrogiem będą antygeny grupy krwi B i AB.

Gdybym potrzebował krwi do transfuzji to mogę otrzymać ją od osób z tą samą grupą A1, Rh +, i dodatkowo od każdego dawcy z grupa krwi „O”.

Dlaczego od „O”? Bo w jego krwi nie ma antygenów. To najbezpieczniejszy dawca. Takie było moje rozumienie tematu. **Wszędzie podają takie wyjaśnienie.**

Ten uniwersalny dawca ma jednak poważny problem. Może dostać krew do transfuzji tylko od dawcy z grupą O. Wszystkie inne grupy A, B i AB, zawierają bowiem antygeny które go zabiją!!! Lub poważnie okaleczą!!! (na marginesie już od wielu lat wszyscy lekarze wiedzą że uniwersalny dawca to kompletna pomyłka. Dziś krew do transfuzji musi być jednoimienna.)

Zadałem sobie pytanie. Skoro tak się ma sprawa z grupami krwi i antygenami, to czy są jakiekolwiek publikacje dotyczące grup krwi i ich wpływu na zdrowie?

Otóż są.

W roku 1998 ukazała się na naszym rynku wydawniczym książka Petera J. D’Adamo pt. „Jedz zgodnie ze swoją grupą krwi”. Autor proponuje w niej specyficzne diety. Powołuje się na tzw. teorię lektynową. To, że lektyny powodują problemy już wiemy. W rozdziale 3 czytamy, że lektyny wykorzystuje się do aglutynacji wzorcowej przy badaniu grup krwi.

Gdzieś grają, ale w którym kościele?

Jako osoba z grupą A, powinienem jeść produkty roślinne. Co do wskazania orzeszki ziemne. Osobiście mnie nie uczulają, ale inne osoby z grupą A?

Na co jeszcze Peter D’Adamo zwraca uwagę. Na status Secretor — non secretor. Godne uwagi, bo w literaturze medycznej mało kto zwraca na to jakąkolwiek uwagę.

Skąd taka nagonka na jego teorię? Bo jest niespójna. Sama dieta zgodna z grupą krwi nie wystarczy. Dodatkowo obarczona jest poważnym błędem logicznym. Nie uwzględnia wpływu substancji mucynowych zawartych w ludzkich wydzielinach.

Rozdział 8. Immunologia poszła w las

Co było podstawą powstania nauki zwanej immunologią? Epidemie i choroby atakujące całe skupiska ludzi. Ospa, gruźlica, dżuma.

Układ odpornościowy reaguje w czasie ataku. Powstaje stan chorobowy. Człowieka trzeba ratować. Szukano przyczyn? I znaleziono. Wirusy bakterie, grzyby, pleśnie. Cała masa.

Ja też szukam przyczyn!

Tak dużo możliwości działania na organizm! Jest, co studiować. Miliony bakterii, grzybów, pleśni, wirusów, pokarmów, kto to wszystko ogarnie? Może jest jakaś droga na skróty? Niestety nie ma. Dodatkowo w „kanał" wpaść jest tak łatwo jak D'Adamo ze swoją teorią lektynową.

Ilość teorii powstawania zaburzeń immunologicznych powaliła mnie na kolana.

Jak lekarz ma leczyć chorego skoro może być tyle przyczyn? Jak ma rozpoznać w przeciągu 10—20 minut wizyty chorego w gabinecie na co pacjent jest chory?

Po objawach!!

Czyli wtedy kiedy choroba jest już w stadium na tyle zaawansowanym, że organizm ulega rozregulowaniu. Została zaburzona homeostaza.

Przykłady: idziesz do lekarza pierwszego kontaktu.

— Spuchły ci stawy, bolą kolana dostaniesz skierowanie do specjalisty - reumatologa.

— Masz wysypkę na skórze, dostaniesz skierowanie do dermatologa.

— Powiększyła ci się tarczyca i zaczynasz tyć, wędrujesz do endokrynologa.

— Masz świszczący oddech skierowanie dostaniesz do pulmologa.

Celująco nasz lekarz rodzinny zdał egzamin, rozpoznał chorobę. Ale każda choroba ma swoją przyczynę.

Reumatolog rozpoznał RZS -reumatoidalne zapalenie stawów.

Dermatolog rozpoznał AZS- atopowe zapalenie skóry.

Endokrynolog rozpoznał zespół Hashimoto.

Pulmolog rozpoznał astmę.

Co łączy te wszystkie choroby?

Przyczyna powstania choroby.

Jaka?

Nieznana.

Wszystkie te choroby łączy jeszcze jedno. To choroby autoimmunologiczne.

„Choroby autoimmunologiczne (poprawnie: choroby autoimmunizacyjne) — grupa chorób, w patogenezie których układ immunologiczny (odpornościowy) organizmu niszczy własne komórki i tkanki. U podłoża chorób autoimmunologicznych leży proces autoimmunizacji.

Choroby autoimmunologiczne spowodowane są błędami w uzyskiwaniu kompetencji przez limfocyty w narządach limfoidalnych. Przez barierę szpikową przechodzą limfocyty nie posiadające właściwych antygenów zgodności tkankowej. Efektem takiej dysfunkcji jest atakowanie własnych komórek, uznawanych przez układ odpornościowy za ciała obce. *Osobny artykuł.*[1]

O głównym układzie zgodności tkankowej była mowa w rozdziale 2. Krew i antygeny.

Masz układ odpornościowy i nic o nim nie wiesz. Wykwalifikowany lekarz to 1—3 osób na 1000 mieszkańców. Pozostałe 997 to ćmy. Ślepcy skazani na medycynę i jej pokrętne tłumaczenia.

Leczyć, czy wyleczyć?

Katar leczony trwa tydzień, nie leczony 7 dni. Jak mówi stare przysłowie, potem ustępuje. Znikają, ustępują objawy, nie kichamy, nie leje nam się z nosa, nie smarkamy, nie mamy podwyższonej temperatury ciała. Jesteśmy zdrowi.

Były objawy jak w każdej innej chorobie. Objawy ustąpiły, nastąpiło wyleczenie.

Nawet jeśli nie znamy przyczyny organizm wrócił do równowagi.

Inaczej jest z chorobami autoimmunologicznymi. Otóż je- *leczymy*, co w potocznym rozumieniu ma prowadzić do wyleczenia. Czyli ustąpienia objawów. Niestety nie da się, choroby autoimmunologiczne są tylko leczone.

Co przez to rozumiem. Podajemy leki.

„Lek — każda substancja, niezależnie od pochodzenia (naturalnego lub syntetycznego), nadająca się do bezpośredniego wprowadzania do organizmu w odpowiedniej postaci farmaceutycznej w celu osiągnięcia pożądanego efektu terapeutycznego, lub w celu zapobiegania chorobie, często podawana w ściśle określonej dawce. Lekiem jest substancja *modyfikująca procesy fizjologiczne w taki sposób, że hamuje przyczyny lub objawy choroby*, lub zapobiega jej rozwojowi. Określenie *lek* stosuje się też w stosunku do substancji stosowanych w celach diagnostycznych (np. metoklopramid w diagnostyce hiperprolaktynemii) oraz środków modyfikujących nie zmienione chorobowo funkcje organizmu (np. środki antykoncepcyjne).

Nauką o produkcji leków i ich działaniu w najszerszym ujęciu jest farmacja. Natomiast farmakologia jest nauką o terapeutycznym zastosowaniu leków; mechanizmach i skutkach ich działania na organizm.[2]

Jak już przejrzałem na oczy, było za późno aby wyleczyć moją żonę. Leczenie w chorobie reumatoidalne zapalenie stawów to tak naprawdę *modyfikacja przebiegu choroby*, hamowanie objawów. Zmniejszanie bólu, dając choremu więcej komfortu psychicznego i fizycznego. Mojej żonie na początku leczenia podawano Cuprenil, który rozmontował wątrobę, kortykosterydy doprowadziły do zaniku mięśni. Sterydy napompowały ją do rozmiaru XXL.

Ale ją leczono!!

Jeżeli współczesna medycyna tak właśnie leczy, to wynik jest wyjątkowo marny. A może inne choroby autoimmunologiczne leczy się z większym powodzeniem?

Niestety trudno wyleczyć, kiedy nie zna się przyczyny!!!!

To mi przypomina sytuację z pękniętą rurą. Wołamy hydraulika, a on zamiast załatać dziurę, ciągle zbiera wylewającą się wodę. I mówi, wykładzina już do wyrzucenia, kanapa i meble też długo nie wytrzymają. Robię co mogę, ale to ciągle się leje. Pani poda więcej wiaderek.

Skoro poruszyłem temat chorób autoimmunizacyjnych.

Autoimmunizacja. Co to jest?

„Autoimmunizacja — odpowiedź odpornościowa układu odpornościowego organizmu, w przebiegu której powstają nieprawidłowo skierowane przeciw własnym tkankom limfocyty T lub przeciwciała i *która może prowadzić* do powstania chorób autoimmunologicznych.

Przykłady chorób autoimmunologicznych to: celiakia, cukrzyca typu 1, toczeń układowy, zespół Sjögrena, stwardnienie rozsiane, choroba Hashimoto, choroba Gravesa-Basedowa, trombocytopenia samoistna i reumatoidalne zapalenie stawów.”[3]

Najbardziej podoba mi się niesamowita precyzja tej definicji (która ***może*** prowadzić). A czy prowadzi?

Na chłopski rozum znaczy to tyle co: organizm to idiota, który zaatakował sam siebie.

Czy miał powód?

Nie miał żadnego znanego naukom medycznym powodu. A jednak to zrobił. Zabija, niszczy, uszkadza własne zdrowe komórki i organy. Wprowadza nieład wytwarzając czegoś za dużo lub za mało. Przestawia funkcje, nieprawidłowo wytwarza hormony. Blokuje pełną przemianę materii, odkłada złogi itd., itp.

Medycyna znalazła sposób aby to wytłumaczyć, samej sobie. Genetycznie predestynowani. Mamy tyle genów, że każdego może to spotkać. Jedne dziedziczymy inne się same modyfikują.

Podobnie jak transplantacje i odrzucenie obcego antygenowo organu

Uszkodzony narząd najczęściej da się wymienić.

Nie tak łatwo znaleźć dawcę do przeszczepu. Dlaczego? Bo za to odpowiada główny układ zgodności tkankowej — MHC. Była już wcześniej wzmianka w temacie.

„Znaczenie medyczne MHC

Znaczenie medyczne MHC wynika przede wszystkim z ich udziału w procesach odrzucania przeszczepu. Białka te są niezwykle silnymi, immunogennymi antygenami, w związku z tym komórki, na których występują, są natychmiast rozpoznawane jako obce. Stąd też dopasowanie białek MHC ma kluczowe znaczenie w doborze dawcy i biorcy przeszczepu. Im większa niezgodność pomiędzy allelami u dawcy i biorcy, tym większe prawdopodobieństwo odrzucenia przeszczepu i tym szybciej proces ten następuje. W skrajnych przypadkach może dochodzić do tzw. odrzucania nadostrego, które zachodzi w ciągu kilku-kilkunastu godzin od operacji przeszczepienia. Nie wszystkie *loci* MHC są tak samo istotne dla procesu odrzucania, stąd też dopasowanie nie musi być całkowite. W przypadku niektórych narządów (np. wątroby) najistotniejsze jest ***dobranie grup krwi***, zaś dopasowanie MHC nie jest już tak istotne, chociaż także wpływa na przeżywalność przeszczepu. Jednak nawet wtedy, gdy MHC są idealnie dopasowane, odrzucanie będzie zachodzić, gdyż MHC będą brały udział w prezentacji słabych antygenów zgodności tkankowej. Jeśli będą się one różnić (a z wyjątkiem bliźniaków monozygotycznych będą się różnić praktycznie na pewno), to będą one rozpoznawane jako obce i w rezultacie komórki będą niszczone przez limfocyty Tc.

Repertuar białek MHC wykazuje także powiązania z pewnymi chorobami. W tym przypadku wystąpienie określonych alleli zwiększa prawdopodobieństwo pojawienia się niektórych chorób (zwłaszcza nieinfekcyjnych), np. allel HLA-B13 stwierdza się częściej u pacjentów z łuszczycą, zaś HLA-B8 jest częstym allelem u pacjentów z miastenią. Podłoże tego zjawiska nie jest znane, co wiąże się z wieloczynnikową patogenezą tych chorób oraz koniecznością analizy wielu alleli i ogromnej liczby ich

kombinacji. Niemniej jednak, badania w tym kierunku są stale prowadzone, mogą bowiem mieć potencjalne znaczenie terapeutyczne."[4]

Co ciekawe do przeszczepu wątroby wystarczy zgodność grupy krwi w układzie ABo.

To co tu piszę, nie jest podręcznikiem dla studentów medycyny. Nie rozpisuje się nad skomplikowanymi problemami alleli i genów. Ja po prostu szukam przyczyny.

W podręczniku "Immunologia" nie przeczytasz nic o działaniu toksycznym śluzu, śliny, potu, łez i innych wydzielin.

Tak toksycznym.[5]

Jak wygląda las w Polsce? Zanim do niego wejdziesz musisz się przedrzeć przez gęsto rozłożone zarośla. Parzące pokrzywy, kłujące Jerzyny. Tak jakby las miał swoją barierę ochronną. Po pokonaniu której jesteś poparzony i pokłuty.

Dziś tak widzę immunologię.

Nie zajmuje się warstwą ochronną. Immunologia weszła w las i bada wpływ małego grzybka na cały system.

Rozdział 9. Na tropie niewidzialnego

Im bardziej zgłębiałem temat chorób, tym bardziej przytłaczało mnie jak wielkie jest niedoinformowanie w społeczeństwie. Im więcej czytałem podręczników akademickich tym bardziej brnąłem w przypuszczenia i teorie. Zacząłem przeglądać publikacje naukowe dostępne w Internecie. Jak mówią, jeśli czegoś nie ma w Google to nie istnieje.

Do tej pory mówiliśmy dużo o zlepianiu się komórek krwi między sobą i o lektynach. Co jeszcze się zlepia?

Termin **aglutynacja** obejmuje **plemniki!**

Jak robiłem badania w latach 1978—1982 na ilość i jakość plemników, nic nie wiedziałem o klejeniu się plemników. Wyniki miałem trochę poniżej normy (miałem o 2 miliony mniej niż przewiduje norma) więc lekarz zalecił mi zastrzyki z testosteronu. Żonie mojej usunięto cystę na jajniku, przedmuchano jajowody i życzono powodzenia w zapłodnieniu. Robiliśmy to kiedy tylko się dało.

A to niespodzianka, plemniki się zlepiają. Aglutynacja plemników. Dobre sobie, pomyślałem i dalejże szukać co to jest. W temacie niepłodności dużo się ostatnio mówi z powodu metody In vitro. Wiele klinik proponuje te zabiegi jako skuteczne metody pozyskania potomstwa. Od mojej młodości minęło jakieś 35 lat. Duży postęp. Można mieć dzieci bez kontaktu z partnerem.

Na temat aglutynacji plemników napisano setki prac naukowych. Ale przecież plemniki to składowe spermy czyli męskiego nasienia. Jak już wiemy w spermie są antygeny grupy krwi ABo.

4 podstawowe grupy krwi, to zarazem

4 podstawowe grupy nasienia.

Czyli nie każde nasienie jest takie same. Tylko osoby, które nie wydzielają antygenów grupowych do swych wydzielin nie posiadają antygenów w nasieniu i śluzie. To osoby o statusie- non secretor. Ok. 20 % społeczności na Ziemi.

Drążenie i dociekanie w temacie antygenów pobudza i nie pozwala zasnąć nocami. Siedziałem przy komputerze każdą wolna chwilę. Szukałem i studiowałem wszystkie dostępne publikacje. To, co znalazłem, dało mi wiele do myślenia.

Pierwszą osobą która zwróciła uwagę na grupy krwi i niepłodność to amerykański ginekolog S. J. Berhman. Wraz z grupą współpracowników roku 1960 napisał pracę pt.
„ABO (H) BLOOD INCOMPATIBILITY AS A CAUSE OF INFERTILITY: A NEW CONCEPT.”

W dowolnym tłumaczeniu “ ABO(H) KREW NIEZGODNOŚĆ JAKO PRZYCZYNA NIEPŁODNOŚCI. NOWA KONCEPCJA”.

No to pomyślałem rzucamy kotwicę. Trzeba zdobyć cały artykuł. W Internecie jest tylko pierwsza strona[1]

Rodzina zawsze ci pomoże. Zdobyłem i przetłumaczyłem na własny użytek. Niestety nie mam upoważnienia do przedstawienia całej pracy w języku polskim. Zainteresowanych odsyłam do bibliotek akademickich.

W świecie naukowym jak nie można błysnąć tak jak Berhman to trzeba go zdyskredytować, a jeśli się nie da, to tak obsmarować żeby swoje niewygodne pomysły schował głęboko do szuflady. Berhman powołał się na prace badawcze około 19 naukowców z całego świata. Co napisali o jego koncepcie inni akademicy pomijam milczeniem.

Jak sam tytuł wskazuje, że gdy partnerzy mają niezgodne grupy krwi to zapłodnienie jest wysoce niemożliwe. Z moich znajomych znam jedną parę, która też leczyła się z powodu niepłodności. Co ciekawe, on będąc pewnym,

że jest niepłodny zrobił mały skok w bok i niespodzianka. Pani zaszła w ciążę. Nie jego żona, ale jej koleżanka. No i zrobiła się afera. Ze swoją żoną nadal nie ma dzieci ale za to, płaci alimenty.

Dobranie partnera z tą sama grupą krwi jest dość trudne.

Przecież miłość nie wybiera. Spotykasz osobę, zakochujesz się czasami od pierwszego wejrzenia. Związujecie się węzłem małżeńskim, chcecie mieć potomstwo i co? I zaczynacie się leczyć.

O leczeniu było trochę wcześniej. Leczyć to nie znaczy wyleczyć. Niepłodność się leczy jak najbardziej jak inne jednostki chorobowe.

A może niepłodność nie jest chorobą?

Może to tylko wymysł lekarzy.

Wystarczy trochę pomyśleć.

Czy pogodzisz wodę z ogniem?

Czy pogodzisz dawcę krwi A, z biorcą grupy B w przypadku transfuzji?

Ale przecież od myślenia boli głowa, są autorytety z tytułami i wykształceniem akademickim. Mało tego tylko oni maja prawo cię leczyć. Ukończyli studia medyczne, dodatkowo specjalistyczne kilkuletnie studia kierunkowe. Na koniec dostali prawne przyzwolenie.

W temacie niepłodności ciąg dalszy

W narządach płciowych kobiet jest śluz. Na jajnikach, ściankach macicy, w pochwie.

Czy śluz ten zawiera antygeny grupowe?

U każdego Secretora występują one w całym organizmie. Amen.

W nasieniu czyli spermie występują antygeny grupowe u każdego Secretora. Amen.

Jest kilka innych poważnych przyczyn niepłodności. Cysty na jajnikach.

Nie jestem laikiem, ten temat przerabiałem razem z moją żoną. Po roku małżeństwa miała bóle brzucha. Przy badaniu ginekologicznym okazało się, że na jajniku jest cysta.

Skąd się wzięła cysta? Niestety tyle teorii ilu profesorów. Cysty ustępują czasami samoczynnie. Większość usuwa się dziś laparoskopowo. Za moich czasów tniemy brzuch i usuwamy.

Czy dziewice mają cysty?

Dobre pytanie. Bardzo niewygodne dla ginekologów. Otóż cysty pojawiają się dopiero w momencie podjęcia współżycia płciowego. Mamy spermę z antygenami lub bez, mamy też śluz z antygenami lub bez.

A na dodatek największe ilości substancji grupowych krwi ABo, czyli antygenów pozyskiwali Hirszfeld i inni właśnie z cyst na jajnikach. Wow. Ciekawe skąd tam tyle antygenów grupowych krwi ABo?

Ale pseudo chorego na niepłodność Pana badamy oddzielnie i Panią też badamy oddzielnie.

Czy pytamy ich o grupę krwi?

Niestety nie.

Czy pytamy ich o grupę krwi partnera?

Niestety nie.

Nie wymieniają krwi, oni tylko wymieniają płyny ustrojowe. A poza tym, na dzień dzisiejszy leczenie niepłodności(rzekomej) to aktualnie dobry biznes. W USA to około 12 000 $ za jedną sztuczną inseminację.

Jak już wspomniałem mam grupę krwi A 1, Rh+, moja żona miała grupę 0, Rh+. Byliśmy kompletnie niedopasowani. Nie jako samiec i samica.

Każdy mężczyzna to potencjalny dawca, każda kobieta biorca. Identycznie jak przy transfuzji.

Jak nie widzisz zbieżności w temacie to proponuję poczytaj na portalach o problemach kobiet po stosunku z partnerem. Zwróć uwagę na pokrętne wyjaśnienia podawane przez lekarzy.

Rozdział 10. Frazeologiczna układanka

*Sek*ret- tajemnica.

*Se*cretion — wydzielina.

*Se*cretory pathway — szlak wydzielniczy.

*Se*cretum — osobista pieczęć (private seal), również mieć pieczę –tzn chronić.

*Se*curity — ochrona.

*Se*care — ciąć, rozcinać

Gen — gr. ***γένος*** — ród, pochodzenie

Anty*gen* –przeciwnik rodu

*Gen*esis — księga rodzaju. Pierwsza księga Starego Testamentu.

*Gen*erał — główny, nadrzędny.

Coś mi to zakrawa na wielki spisek. Tylko nieliczni wiedzą, że mamy antygeny w wydzielinach. Tak jakby to była wielka tajemnica. Skoro antygeny są tak reaktywne i toksyczne, to powinno się o nich trąbić na każdym rogu. Każdy uczeń w szkole powinien mieć na tacy podane podstawowe wiadomości na temat antygenów w wydzielinach.

Od 10 lat jestem instruktorem Qigong. To chińska gimnastyka dla poprawy zdrowia i długowieczności. Przy okazji studiuje chińska medycynę. Może to zbieg okoliczności ale chińczycy już bardzo dawno temu robili test krwi. Na jednej ze stron w internecie znalazłem taki tekst.

„Istnieją przekazy, że bez skomplikowanych badań laboratoryjnych już parę tysięcy lat temu w Chinach, w rodzinach cesarzy i dostojników państwowych wykonywano przedmałżeński test zgodności, polegający

na zmieszaniu odrobiny krwi kobiety i mężczyzny. Szybkie gęstnienie i „zwarzenie" wskazywało na niezgodność i wykluczało małżeństwo testowanych osób. ''

Zastrzeżone tylko dla ELITY. Cesarza i wysokich dostojników!?

Krew to w Biblii temat tabu. Księga ta pisana przez uczonych w piśmie, czyli rozumiem wybranych i wtajemniczonych w różne sekrety wielokrotnie opisuje krew jako symbol życia.

W 3 Księdze Mojżeszowej czytamy. R 17 w. 10.

„A ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych przybyszów, którzy mieszkają pośród nich, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwrócę swoje oblicze przeciwko spożywającemu krew i wytracę go spośród jego ludu,"

Co ciekawe krew ofiarnych cielców i baranów miała moc oczyszczania z grzechów.

Natomiast w Nowym testamencie, najwyższa ofiara jaką złożył Jezus to ofiara krwi. Od czasu śmierci na krzyżu jego krew ma zastąpić krew zwierząt ofiarnych i oczyszczać z grzechów wszystkich wierzących ludzi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że krew była wykorzystywana przez wiele kultur do obrzędów liturgicznych. Jest w tym temacie jeszcze wiele tajemnic do wyjaśnienia.

Rozdział 11. Zespół cieśni

„Zespół cieśni nadgarstka (łac. *syndroma isthmi canalis carpi*) — stan chorobowy powstały w wyniku długotrwałego ucisku nerwu pośrodkowego (łac. *nervus medianus*) biegnącego w kanale nadgarstka.

Jakie są przyczyny?

Przyczyną choroby jest najczęściej obrzęk zapalny nerwu lub tkanek otaczających oraz zwyrodnieniowe lub pourazowe zacieśnienia ograniczonej przestrzeni kanału nadgarstka. Początkowy ucisk na włókna nerwu pośrodkowego doprowadza do zaburzenia ich odżywiania, co wywołuje wtórny obrzęk i nasila dolegliwości."[1]

Czy to jest według Ciebie wyjaśnienie tematu?

A skąd się wziął ten obrzęk?

Mała powtórka w temacie.

Erytrocyt. Komórka o średnicy 6—9 μm. Ten malutki element jest nośnikiem wielu substancji w układzie krwionośnym, głównie tlenu.

Wymiana tlenowa następuje w płucach. Poprzez naczynia krwionośne docierają erytrocyty do najodleglejszych obszarów od centrum. Centrum to serce umiejscowione w przestrzeni płuc.

Żeby dotrzeć do każdej komórki wyróżniamy w układzie krwionośnym naczynia włosowate. Czyli cienkie jak włos. Co o nich wiemy.

„Naczynia włosowate (kapilary) — cienkościenne naczynia krwionośne (lub chłonne) oplatające tkanki i docierające do niemalże każdej komórki ciała. Zbudowane są ze śródbłonka. Ich średnica wynosi 7—15 μm. Ich zadaniem jest wymiana (pod wpływem ciśnienia) gazów, składników pokarmowych, zbędnych produktów przemiany materii, hormonów i witamin między krwią a tkanką. Wadą naczyń włosowatych jest

to, że w czasie wymiany składników ucieka z nich także osocze(do 5 litrów dziennie). Z tego powodu powstał układ limfatyczny (chłonny), którego jednym z zadań jest zbieranie osocza z płynu tkankowego. Pęknięcie naczynia włosowatego nie ma większego znaczenia dla organizmu, chyba że dotyczy ono ważnych narządów (mózgu i naczyń wieńcowych serca).”[2]

Porównałem parametry.

Erytrocyt- Komórka o średnicy 6—9 μm.

Naczynie włosowate — średnica wynosi 7—15 μm.

Do czego to porównanie ma służyć?

Do prostej analogii. Tunel i ciężarówka.

Tunele są podobne do naczyń krwionośnych. Ciężarówki do erytrocytów.

Tunele mają określone parametry i każdy kierowca zdaje sobie sprawę, że przewożąc towar o większych gabarytach musi wybrać odpowiednią drogę. Nie przez każdy tunel przejedzie. Chyba, że zaryzykuje i w efekcie zatamuje cały tunel robiąc — korek.

Pojedynczy erytrocyt swobodnie przepływa przez naczynia krwionośne. 6 jest mniejsze niż 7—15 Aglutynacja to zlepianie. Jak zlepią się dwa-trzy erytrocyty mamy big ciężarówkę. 3x6=18. Tamujemy ruch. Mamy dostarczyć towar na czas. Nie ma szans. Zakorkowało się. Co się dzieje dalej. W komórkach oczekują na wymianę zużytego tlenu który przekształcił się w dwutlenek węgla. Następuje zaburzenie odżywiania.

„Dwutlenek węgla jest produktem spalania i oddychania. Jest wykorzystywany przez rośliny w procesie fotosyntezy. Tworzy się przy ***utlenianiu i fermentacji*** substancji organicznych. Występuje w kopalniach, cukrowniach, gorzelniach, wytwórniach win, silosach zbożowych, browarach i studzienkach kanalizacyjnych. W małych stężeniach nie jest trujący, w większych stężeniach dwutlenek węgla jest szkodliwy dla zdrowia a nawet zabójczy, a jego działanie powoduje powstawanie hiperkapni, a co za tym idzie kwasicy oddechowej i w następstwie obrzęku mózgu.”[3]

W linku powyżej jest podrozdział. Zatrucie dwutlenkiem węgla. Bardzo pouczający.

Dwutlenek węgla jest kwaśny!!!

Wróćmy do komórki, która nie dostała tlenu. Środowisko wokół coraz bardziej się zakwasza, mówiąc po chłopsku robi się niezły gnój. Ale nie jesteśmy bezsilni, bijemy na alarm. Komórka i kilka sąsiednich nie wytrzymają długo. Obumierają. Mamy trupy który gniją, nazwijmy to po medycznemu ognisko zapalne.

Nadgarstek składa się z 8 kości dość ściśle dopasowanych do siebie. Dla wszystkich zrozumiałe powinno być, że wszystkie nerwy i naczynia krwionośne są ciasno obok siebie upakowane.

Mamy około tryliona komórek w organizmie. Cóż to jest śmierć jednej lub kilku z nich? Nic. Ale kiedy umiera ich kilka tysięcy z niedożywienia i braku tlenu. Organizm reaguje automatycznie.

Alarm!!!!Nastąpił atak!!

Ale nie wiadomo skąd.

A może wiadomo?!

Zlepiło się kilka komórek erytrocytów w układzie krwionośnym jednocześnie wywołało lawinowo kilka reakcji w sąsiednich komórkach. Każde ognisko zapalne charakteryzuje się obrzękiem. Spuchło, mówiąc po prostu. Jak jedno się powiększa to uciska na drugie znajdujące się obok. Uszczypnij się i zobacz czy nie boli. Boli.

Jak mogły się zlepić krwinki skoro nie wymienialiśmy krwi z obcymi antygenami?

Układ krwionośny współpracuje z układem oddechowym. W płucach zachodzi wymiana gazowa. Dostarczamy tlen, usuwamy dwutlenek węgla. To wiemy z podstawówki. W płucach mamy śluz. Śluz, jak sama nazwa wskazuje to substancja do której wszystko się lepi.

W nosie mamy śluz po to, by zlepiał drobiny kurzu i nie dopuścił ich w głąb organizmu. Używamy nawet specjalnych masek aby ograniczyć nadmiar niepożądanych substancji w powietrzu. Lekarze w strefach zakażenia używają kombinezonów aby nie doszło do skażenia droga kropelkową.

Ale co ma piernik do wiatraka?

Zespół cieśni zależy od wymiany gazowej?!

Zespół cieśni to choroba nerwów w nadgarstku.

Czy, aby na pewno?

A może to tylko objaw końcowy całkiem innego procesu, zatkanych naczyń włosowatych?

Jeśli czytamy tylko polskie strony w Internecie to mamy marne jakościowo informacje. Poczytajmy co jest na stronie w języku angielskim.[4]

„Zespół cieśni nadgarstka jest często wynikiem kombinacji czynników, które zwiększają presję na środkowej nerwów i ścięgien w kanale nadgarstka, a nie problem z samym nerwem. Najprawdopodobniej zaburzenie spowodowane wrodzonym predyspozycji — cieśni nadgarstka jest tylko mniejszy niektórych niż w innych. Inne czynniki, jak uraz lub obrażenia nadgarstka, które powodują obrzęk, takich jak skręcenia lub złamania; nadaktywność przysadki; niedoczynność tarczycy; reumatoidalne zapalenie stawów; stres w pracy; wielokrotnym użyciu ręcznych narzędzi wibracyjnych; zatrzymanie płynów w czasie ciąży lub menopauzy; lub rozwój torbieli lub guza w kanale. W niektórych przypadkach można zidentyfikować żadnej przyczyny."

Kto to leczy?

Neurolog.

Jak?

Operacyjnie.

Czy ktoś to wyleczył innym sposobem?

Nie.

Dlaczego?

W roku 1882 Robert Koch wyizolował prątka gruźlicy. W roku 1921 pierwsze szczepienia przeciw gruźlicy. Zapytam wprost.

Znasz osobiście kogoś, kto dziś choruje na gruźlicę?

Wróćmy do podstawowego pytania, co wiemy o krwi?

Krew to tkanka łączna. Co to jest tkanka łączna?

„Tkanka łączna (łac. *textus connectivus*) — jedna z podstawowych tkanek zwierzęcych, jest charakterystyczna dla zwierząt przechodzących dwie fazy gastrulacjii powstaje z mezenchymy, choć niektóre komórki pochodzą z neuroektodermy.

Komórki tkanki łącznej wytwarzają dużą ilość substancji międzykomórkowej, która wypełnia przestrzenie między nimi i składa się

z istoty podstawowej oraz włókien. Tkanka łączna ma za zadanie: spajać różne typy innych tkanek, zapewniać podporę narządom i ochraniać wrażliwe części organizmu."[5]

Inne typy tkanek: mięśniowa, kostna, nerwowa. Tkanka łączna występuje pomiędzy nimi spajając wszystko.

Jak widać z treści jesteśmy już głęboko w lesie.

Organizm ludzki jest bardzo skomplikowany. Niektórzy porównują go do kosmosu. Trylion komórek. Mało tego, 10 razy więcej bakterii.

Dlaczego uczepiłem się krwi?

Pod powyższym adresem zamieszczony jest obszerny wykład. „Reumatyzm tkanek miękkich- czyli zespoły przeciążeniowe".[6]

Zespół cieśni nadgarstka też podobno jest z przeciążenia.

Ładnie i zgrabnie wszystko poukładane. Ani słowa o antygenach, aż miło się czyta. Niestety nie da się skopiować żeby wkleić. Ale za to przepisałem jedną z odpowiedzi czytelnika.

„Na reumatyzm tkanek miękkich cierpię już ponad dwa lata. Byłem w takim stanie że choroba zaczynała atakować narządy wewnętrzne. ***Chodziłem do wielu lekarzy ale nie potrafili mi pomóc***, w końcu poszedłem do neurologa który postawił diagnozę, zaordynował odpowiednie leki i terapię. Przy tym schorzeniu podstawa to wzmocnienie naczyń krwionośnych, w celu ich rozszerzenia przyjmuję lek o nazwie Halidor, do tego Guarana w celu naturalnego pobudzenia krążenia, do tego witaminy na zwiększenie elastyczności naczyń krwionośnych które przy niskiej temperaturze pękają powodując patologię tkanek miękkich"

Reumatyzm tkanek miękkich powiązany z naczyniami krwionośnymi.

Są jeszcze myślący lekarze.

Niestety, jest ich niewielu bowiem ciągle jeszcze największą winę za pękanie naczyń krwionośnych ponosi temperatura otoczenia.

Wracając do zespołu cieśni. Na chłopski rozum. Zrobił się stan zapalny. Komórki nie dostały odpowiedniej ilości składników odżywczych. Następuje ucisk na nerwy. Narasta ból. Zaczyna się niedowład kciuka. Powstrzymujemy się od działania aby mniej bolało. Następuje niedowład.

Co było przyczyną?

Może, mały zator?

Zlepiło się kilka antygenów z przeciwciałami.

Powstał glut, dotarł do najwęższego miejsca i zablokował przepływ.

A, jak się dostały te obce antygeny skoro nie było transfuzji?

A, najprościej jak tylko można, przez płuca.

Albo w czasie pocałunku i wymianie śliny.

Albo jeszcze inaczej, hapteny lub różnego rodzaju lektyny wprowadziliśmy do organizmu. Tam znalazły sobie nośnik do którego się przylepiły. Stały się przez to antygenami i wywołały reakcję aglutynacji. Wędrujące po krwiobiegu małe gluty zatkały naczynia włosowate.

Rozdział 12. Plamica Schönleina — Henocha

Przypadło mi w udziale doświadczyć pękania naczyń krwionośnych u naszej córki Ani. Miała wtedy 10 lat, był rok 1994. Jesień. W odwiedziny przyjechali do nas moi teściowie. Z Wrocławia do Bolesławca jest ok. 120 km, odwiedzali nas często. Jak zwykle były prezenty dla dzieci. Tym razem cały koszyk jesiennych truskawek.

Kto nie je truskawek?

Ten, kto jest na nie uczulony.

Od kilku lat szwagier miał małą plantację truskawek blisko swojego domu. Na zbiór przyjeżdża cała rodzina, czasami pomagali najemni robotnicy. My też jeździliśmy pomagać w zbieraniu. Dzieciaki objadały się do syta i nigdy nic nikomu nie było. Aż do feralnej jesieni. Dzieciaki zjadły większość. Tym razem truskawki nie były z rodzinnej plantacji. Były kupione na giełdzie która była w pobliżu na ulicy Kromera we Wrocławiu. Piękne, dorodne i bardzo słodkie. Była niedziela. W poniedziałek wyjechałem do pracy wcześnie rano. Jak wróciłem dowiedziałem si, ę że moja żona wraz z córką są w szpitalu. Syn został u mojej mamy. Natychmiast pojechałem rozpoznać sytuację. To co zastałem na oddziale dziecięcym wyglądało nie wesoło. Na całym brzuchu mojej córki pojawiły się małe wybroczyny. Rano wyglądało to jak wysypka przy uczuleniu. Więc, moja żona zamiast wysłać dzieci do szkoły zabrała je do przychodni. Okazało się, że ma to tylko Ania, Dawid nie miał żadnych objawów. Pani doktor specjalista pediatra, jakby wyczuła co się święci. Poleciła przyjść na oddział pediatryczny w szpitalu celem zrobienia wszystkich badań. Moja żona odstawiła syna do mojej mamy,

bo było najbliżej i poszła do szpitala z córką. Po godzinie 12 dyżur miała pani pediatra z naszej przychodni, ta sama, która wystawiła skierowanie. Kiedy ja tam dotarłem wszystko co mogłem zrobić to zabrać żonę do domu żeby cokolwiek zjadła. Na ciele, niewielkie plamki znacznie się powiększyły, ale stan ogólny dobry. Wróciliśmy jeszcze raz wieczorem w nadziei, że odbierzemy ją do domu. Nic z tego. Doktor zawyrokowała, mam nocny dyżur więc zostanie do rana na obserwacji.

To, co było rano znów mnie ominęło. Wróciłem z pracy po południu i dowiedziałem się że córka jest w stanie ciężkim.

W nocy nastąpił poważny wylew, krew lała się wszystkimi otworami z ciała. Przeszła dwie transfuzje, dostała mnóstwo sterydów. Krwotok zatrzymano ale stan jest ciężki. Dziecko było kompletnie wystraszone, my też. Po dwóch dniach jej stan zaczął się poprawiać. Bierze sterydy. Wtedy jeszcze nie wiedziałem jakim dobrodziejstwem i zarazem przekleństwem jest ten chemiczny specyfik. Dzięki nim uratowano mi dziecko. Powinienem je błogosławić. Po miesiącu wyszła ze szpitala. Wyglądała jak mała kluska. Przez następne pół roku cotygodniowe badania moczu na obecność różnych substancji. Wyniki zaczęły się poprawiać. Ale sterydy zrobiły swoje. Przeszła na dietę. Dla dzieci to katorga. Dziś ma 31 lat urodziła czworo dzieci.

Być może, wszystko to co się działo w moim życiu było z góry zaplanowanym działaniem. Tak zwanym zrządzeniem losu.

To raczej temat na inna książkę.

Co dziś wiem o ZSH –zespole Schönleina — Henocha?

Jakie są przyczyny choroby?

„Przyczyny ZSH są nieznane. Uważa się, że chorobę mogą wyzwalać czynniki infekcyjne (takie jak wirusy i bakterie), gdyż często poprzedzają ją zakażenia górnych dróg oddechowych. Jednak, ZSH widywany bywa po zażyciu leków, ukąszeniach owadów, ekspozycji na zimno, na chemikalia i po spożyciu pewnych alergenów pokarmowych. Z tego powodu, wcześniej posługiwano się określeniem „plamica alergiczna", uważając ZSH za reakcję alergiczną na te wszystkie czynniki. W niektórych krajach nazywana jest również „plamicą reumatoidalną" z powodu objawów ze strony stawów i mięśni (patrz niżej „Jakie są główne objawy"?). Znalezienie odłożonych

w zmienionych tkankach specyficznych produktów układu odpornościowego, jak np.Immunoglobulina A (IgA) sugeruje, że to nieprawidłowa odpowiedź immunologiczna atakując małe naczynia krwionośne skóry, stawów, przewodu pokarmowego, nerek, czasem centralnego układu nerwowego lub jąder, powoduje chorobę."[1]

To ogólne dane o chorobie. Niestety ja widzę to całkiem inaczej.

Gdyby przyczyną były wirusy, pleśnie, grzyby to oboje moich dzieci powinny zachorować. Po drugie, gdyby to były truskawki to już dawno powinny zachorować, jeździliśmy na zbiory truskawek wcześniej a dzieci jadły i nie chorowały. Nie wchodzi również w grę żadna odmiana truskawek. Więc co?

Od śmierci mojej żony w 1997. Szukam przyczyn jej choroby. Powiązałem to z antygenami obecnymi w wydzielinach. Ale co do tego mają truskawki?

Okoliczności zbioru

Kiedy moje dzieci zrywały truskawki samodzielnie nic im nie było. To znaczy nie miały żadnych wysypek i odczynów alergicznych. Ale kiedy ktoś te truskawki zebrał dla nich, coś poszło nie tak.

Kiedy zbiera się truskawki?

Najlepiej w słoneczny, bezdeszczowy dzień.

Jak zbierane są truskawki?

Oczywiście ręcznie.

Sprytne pracowite paluszki zrywają dorodne owoce. Ale te rączki się pocą. ***Pot to wydzielina.*** W wydzielinach są antygeny grupy krwi ABo.

Czemu rozmontowuje się układ krwionośny?

Bo dostały się do niego antygeny grupy krwi, ale nie z kropli krwi tylko z wydzielin. ***W tym wypadku z potu zbieracza.***

Przypomnę że, antygeny zawarte w pocie są identyczne z antygenami grupy krwi ABo. Badając ślinę można określić grupę krwi, to samo dotyczy innych wydzielin ciała.

.Z rozdziału 1. Grupy krwi — zestawy antygenów, obecnych na powierzchni krwinek czerwonych.

Sugestia „odpowiedź immunologiczna" jak najbardziej trafna.

Tyle że odpowiedź organizmu jest **PRAWIDŁOWA**.

Układ odpornościowy odkrył obce antygeny na powierzchni truskawek i zaczął zmasowany atak.

Czy widziałeś czytelniku ślady na truskawkach, które zostawia zbieracz?

Jedno ze zdjęć w Internecie.[2]

Powiększ i przyjrzyj się uważnie jak reaguje powierzchnia truskawki na pot.

Czy znasz zbieracza truskawek?

Czy znasz jego grupę krwi?

Czy wiesz, że masz antygeny grupy krwi w wydzielinach?

Truskawki zawierają również **lektyny**. Beta-Galactosidases with a lectin-like domain are expressed in strawberry."[3]

I dziwisz się, że truskawki uczulają?

Ja przestałem się dziwić. W żadnym serwisie internetowym dotyczącym uczulenia na truskawki tego nie znajdziesz.

Dlaczego nikt nie zwraca uwagi na lektyny, ani w orzeszkach, ani w truskawkach, innych substancjach, które podobno uczulają?

One nie uczulają, zawierają lektyny reagujące z twoimi wydzielinami identycznie jak lektyny w laboratorium przy analizie krwi. Zlepiają się jak każda inna aglutynina. Występuje natychmiast reakcja odpornościowa i pojawiają się olbrzymie ilości przeciwciał. Gdzie?

Na skórze,

Na oczach.

W ustach.

W całym przewodzie pokarmowym, szczególnie w **żołądku i trzustce gdzie antygenów grupowych jest najwięcej**.

Rozdział 13. Zabójcze opary

Wraz ze wzrastającym uprzemysłowieniem, wzrosła ilość zanieczyszczonego powietrza. Układ oddechowy człowieka potrzebuje powietrza. Więc jego jakość ma kapitalny wpływ na jego kondycję. W okresie jesienno — zimowym słyszy się w mediach o śmiertelnych zatruciach tlenkiem węgla potocznie nazywanym czadem.

„Czad wchłania się drogą oddechową w ilości zależnej od jego stężenia w powietrzu, częstości oddechów (wentylacji płuc) i czasu narażenia. Wydalany jest tą samą drogą, w stanie niezmienionym.

Jego trujące działanie polega na łączeniu się z hemoglobiną i innymi metaloproteinami zawierającymi żelazo (oksydaza cytochromowa). Połączenie hemoglobiny z tlenkiem węgla nazywane karboksyhemoglobiną tworzy się 210 razy łatwiej i charakteryzuje się znacznie większą trwałością niż połączenie z tlenem, co powoduje że transport tlenu z płuc do tkanek jest drastycznie zmniejszony. Dochodzi do niedotlenienia tkanek — hipoksji. Poza tym tlenek węgla zwiększa stabilność połączenia hemoglobiny z tlenem przez co utrudnia oddawanie tlenu tkankom, co jeszcze bardziej pogłębia efekt niedotlenienia.

Na skutek działania czadu w pierwszej kolejności ulegają uszkodzeniu narządy najbardziej wrażliwe na niedotlenienie czyli układ krążenia i ośrodkowy układ nerwowy. W cięższych zatruciach dochodzi do zaburzenia gospodarki węglowodanowej, krwawień w różnych narządach i wystąpienia rozległych obszarów martwiczych.”[1]

Główny narząd pobierający powietrze i inne gazy to płuca. Z płucami związane jest wiele chorób alergicznych i autoimmunologicznych.

Polecam zapoznać się z problemem rosnącego zagrożenia astmą.[2]

O ile zatruć czadem ubywa w statystykach. To chorych na astmę przybywa w zastraszającym tempie. W pierwszym przypadku chodziło o niedrożne kominy i system wentylacyjny.

A skąd się bierze astma?

Co podrażnia płuca i oskrzela chorych?

Histamina.

Wcześniej wspomniano że, podstawowym produktem w wypadku wstrząsu anafilaktycznego jest wytwarzanie histaminy z komórek tucznych. W czasie ataku astmy podstawowym lekiem są leki przeciwhistaminowe.[3]

Oo!

Stosuje się je również przeciw:

Alergiczny nieżyt nosa.

Alergiczne zapalenie spojówek

Atopowe zapalenie skóry.

Astma.

Czy mnie oczy nie mylą. Wszędzie tam gdzie mamy wydzieliny z antygenami grupowymi krwi ABo, mamy schorzenia alergiczne.

Kiedy organizm wytwarza histaminę?

„W wyniku reakcji antygenu z przeciwciałami we krwi człowieka lub pod wpływem czynników niszczących błonę komórki tucznej magazynującej histaminę (np. wskutek zimna lub ucisku a także pod wpływem zmian pH, składu jonów i leków pobudzających aktywność histaminy) dochodzi do uwalniania histaminy i rozwoju reakcji zapalnej. Wyzwolona z tkanek histamina wiąże się ze swoistymi receptorami, a następnie ulega przemianie do nieczynnych produktów. Po degranulacji komórek tucznych histamina przenika do naczyń krwionośnych, a jej poziom we krwi rośnie między 2,5 a 5 minutami i wraca do poziomu wyjściowego po 15—30 minutach. Działanie histaminy opiera się na pobudzaniu receptorów H_1, H_2, H_3 i H_4"

Źródło. http://pl.wikipedia.org/wiki/Histamina

Czy przeczytałeś to samo co ja. ***„W wyniku reakcji antygenu z przeciwciałami we krwi człowieka"!!!!!!!! !***

W nosie mamy śluz. W płucach i oskrzelach mamy śluz. Na skórze mamy pot. W oczach mamy łzy. We wszystkich tych wydzielinach mamy, albo

nie mamy antygeny grupowe krwi. 80% populacji ma, więc te antygeny reagują z innymi antygenami jak w czasie transfuzji. Ale 20% nie ma antygenów w wydzielinach.

To przypomina dawce i biorcę w czasie transfuzji. Pisałem w rozdziale o rzekomej niepłodności. Grupa o to podobno dobry dawca krwi, bo nie ma antygenów. Ale za to fatalny biorca. Wszystkie pozostałe osoby z grupami A, B, AB, to potencjalni zabójcy jako dawcy krwi dla osoby z grupą o. ale za to „zerówka" ma solidnĄ armie przeciwciał, anty A i B.

Z badań naukowych wynika, że pacjenci z grupą krwi o są bardziej narażeni na astmę.

Praca naukowa. "ABO/Secretor genetic complex and susceptibility to asthma in childhood. "[4]

Następna praca. "ABO/secretor genetic complex is associated with the susceptibility of childhood asthma in Taiwan."[5]

Inna praca dotycząca astmy. „Associations of blood group-related antigens to FEV1, wheezing, and asthma."[6]

Nieżyt nosa. "Evidence of an association between the O blood group and allergic rhinitis."[7]

Jest tego dużo więcej. Jest jednak jedno ale!!!

Dane dotyczą tylko pacjentów którzy zgłosili się z chorobą. Nikt nie badał ich rodzin. Nikt nie powiązał występowania danego schorzenia z członkami rodziny. Szczególnie z grupami krwi członków rodziny.

Byłbym niesprawiedliwy gdybym nie przytoczył danych dotyczących dziedziczenia grupy krwi i podatności na astmę, atopie i nieżyt nosa.

http://alergicznie.pl/alergie/atopia-w-grupie-krwi-%E2%80%9Eab%E2%80%9D/309

http://alergicznie.pl/alergie/atopia-w-grupie-krwi-%E2%80%9Ea%E2%80%9D/305

http://alergicznie.pl/alergie/atopia-w-grupie-krwi-%E2%80%9Eb%E2%80%9D/311

Powyższe linki dotyczą grup krwi A, B i AB. Czyżby grupa 0, nie chorowała? Czy może autor celowo opuścił wyniki grupy 0.

Decydując się wystawić takie dane należałoby uwzględnić grupę krwi obojga rodziców. Napiszemy list do autora strony. Po napisaniu listu znikły wyniki, już ich nie ma pod podanymi linkami.

Zabójcze opary z antygenami grupowymi krwi w sypialni. Nikt nigdy o tym nie napisał. Nie pytaj dlaczego.

Niewidzialne przyczyny zgonów dotykają noworodki

Jest czym straszyć młode matki.

Nagła śmierć łóżeczkowa(SIDS).[8]

Nagła śmierć zdrowego niemowlęcia w czasie snu. Czyżby antygeny zawarte w wydychanym powietrzu miały takie właściwości?

Zgłębiając temat SIDS, znalazłem ciekawe zależności. Występuje częściej w społeczeństwach krajów rozwiniętych. Dwie trzecie tj ok. 66% zgonów występuje w miesiącach zimowych.

Zadałem sobie pytanie, gdzie śpi dziecko?

W sypialni przy mamie. Czasami przy obojgu rodziców.

Czemu w miesiącach zimowych jest tyle zgonów? Bo za bardzo dbamy o temperaturę pomieszczenia, niż świeże powietrze. Młode matki przegrzewają dzieci ubierając je ponad potrzeby. Trzymają je jak w inkubatorach. Dodatkowo, nic nie wiedzą o antygenach. Sypialnie są najczęściej małe. Jesienią i zimą wietrzymy je bardzo krótko lub wcale. Przecież, może się dziecko przeziębić!

Czy to są czynniki ryzyka? Absolutna bzdura powie każda matka. Przecież ja bardzo dbam o swoje dziecko. Może za bardzo!?

Znany jest przypadek Sally Clark niesłusznie skazanej za zabójstwo swoich dzieci, które nie dożyły jednego roku. Szkoda tylko że, nikt nie powiązał

śmierci dzieci z grupą krwi mamy i antygenami w pomieszczeniu gdzie spały.

Dziedziczymy grupy krwi po rodzicach. Jest jednak poważny powód do niepokoju kiedy dzieci odziedziczą krew po ojcu a śpią w sypialni z matką o odmiennej grupie krwi. Dodatkowo matka jest Sekretorem. Czy nadal SIDS nie ma jednoznacznej przyczyny?

Sądy się mylą, eksperci sądowi się mylą, może i ja się mylę?

Czynniki środowiskowe, o co naprawdę chodzi?

Dzieci w Alpach są wyjątkowo odporne na alergie i astmę. Tak mówią statystyki. Biorąc pod uwagę że, przebywają częściej na świeżym powietrzu w porównaniu z dziećmi w środowisku urbanistycznym, na pewno.

Przez ostatnie 100 lat styl życia zmienił się kolosalnie. Ludzie dosłownie walą do miast. W porównaniu z krajami mniej rozwiniętymi, powinno być odwrotnie. W mieście czyściej, lepsza opieka i dostęp do ośrodków zdrowia i szpitali. Większa świadomość i ilość zużywanych środków higienicznych.

A tu statystyki pokazują na odwrót. Na wsi, w biedzie i brudzie, wśród zwierząt i zimnej wody dzieci choruje mniej. Paradoks?

Zabójcze opary, a może jesteś non secretor?

Czy brak antygenów w wydzielinach ma jakiś związek z chorobami?

„Non-secretor status is associated with female acute uncomplicated pyelonephritis."

„Blood group non-secretors have an increased inflammatory response to urinary tract infection."

„Allele frequency of ABO blood group antigen and the risk of esophageal cancer."

Robi się tłoczno w temacie. Coś jest bardzo podejrzane. Taka masa badań nad antygenami ABO. Tyle, że z tych badan nic nie wynika. Wszyscy chorzy badani są solo(indywidualnie), a choroba nie jest kojarzona z członkami rodziny i chemią substancji grupowych ABo.

Rozdział 14. Ma na imię Sex

Żyjemy w XXI wieku. Jesteśmy wyzwoleni seksualnie. Legalizujemy związki partnerskie. Wydań Kamasutry i portali z hasłem sex, lub xxx jest pod dostatkiem. Dla każdego coś się znajdzie.

Seks nieodłącznie związany jest z wydzielinami.

Feromony wpływają na zmysły. Dotyk i bezpośredni kontakt to nieodłączny atrybut mego imienia, zawsze mówi SEX. Do tego śluz i sperma. No i nieodzownie idziemy w ślinę? Lizanie i inne rozkosze ciała.

Skąd tyle postaci raka?

W ustach zaatakowane ślinianki. Rak sutka, rak macicy, raków ci u nas dostatek. Wszędzie wszechobecne sekrecje- znaczy się wydzieliny. Ale przecież wszyscy to robią. Zabawne, że ktoś dawno temu wymyślił łoże małżeńskie. Wspólne przebywanie w jednym łóżku po 6—12 godzin. Czy ktoś otworzył okno? No i uczulenie na lateks. Musimy to robić bez gumki.

Znany aktor Michael Douglas: oświadcza — "oral sex caused my cancer"[1]

Najlepiej zwalić całą winę na HPV ((Human papilloma virus). Wirus brodawczaka ludzkiego.[2]

Otóż okazuje się że, tylko 3,3 % nowotworów to jego wina.

A pozostałe 97%?

Media mają za zadanie informować czytelników. Jak czytam artykuł o niepłodności to wynika z niego że, znikoma ilość kobiet uczulona na spermę — to tylko 20%. Faktycznie mało. Za to wirus HPV to przyczyna 3,3% nowotworów i to już jest plaga. Niezłe wyczucie!

W czasie zabaw w seks wprowadzamy kolosalne ilości antygenów grupowych krwi ABo zawartych w ślinie, śluzie i nasieniu; do ust, do pochwy,

na sutki, na skórę, wszystko w zależności od upodobań. A co tam, najważniejsza jest radocha.

Zamiast prostego procesu prokreacji i tworzenia życia, wolimy zaspakajać zmysły. Tak jakby seks był jedynym sensem życia. Ciekawe, że jako dzieci mamy całkiem inne zainteresowania.

Zadziwiające jest że, nie kojarzymy porannych bólów głowy i ogólnego zmęczenia z antygenami. Przebywamy z partnerem w jednym łóżku kilka godzin. W czasie snu oddychamy, pocimy się i wszystko to unosi się w powietrzu. Mamy bliski kontakt z partnerem — jest super. A w pomieszczeniu ilość antygenów wzrasta wykładniczo. Czy ktoś się skarży?

Czy ktokolwiek zwala winę na partnera za to, że ma raka, fibromialgię, cukrzycę, zaćmę? Bóle głowy, duszności, astmę, SM.

Bardzo dużo napisałem o MHC. To skrót angielskiego słowa" *major histocompatibility complex*". Z medycznego punku widzenia dotyczy przeszczepu.

A czy parowanie się dwóch osób nie jest podobne do transfuzji czy operacji przeszczepu?

Czy nie wprowadzamy obcych ciał w obszar drugiego ciała?

Czy nie musi być zgodności tkankowej?

A po co, to komu?

Rozdział 15. Cancer czyli rak

Co wiemy o tworzeniu się raka (cancer)?

Hipoteza Warburga.[1]

„główną przyczyną raka jest zastąpienie oddychania tlenem w normalnych komórkach organizmu przez **fermentację cukru.**"

Powód niedotlenienie guza.[2]

Na tej samej stronie czytamy. Kwaśne mikrośrodowisko i przerzuty.

W rozdziale 11, wspominam o odżywianiu komórki i braku niedoboru tlenu. Zanim znalazłem hipotezę Warburga sam do tego doszedłem. Warto szukać, bo kto szuka ten znajduje. Ja znalazłem potwierdzenie.

Otóż Wartburg zauważył jedną ważną rzecz. Jest to proces rozkładu glukozy. Bez dostępu tlenu komórki powinny ulec apoptazie, czyli programowej śmierci.[3]

Komórka której zabrakło tlenu nie umiera tylko przerabia glukozę innym sposobem w tzw. procesie beztlenowym i żyje nadal. Mówiąc potocznie kisi, tak jak beztlenowo kisimy ogórki Jednak coś jest nie tak. Zaburzono prawidłowe oddychanie komórkowe na system zastępczy. Każdy chce żyć, rak też..

Panie Warburg wielki ukłon w Pana stronę. Czy ktoś się tym zajął?

Od 70 lat — nikt!!!!!

Główny bohater glukoza jest cukrem prostym[4]. Zamiast się spalać fermentuje.

Samo słowo ferment w potocznym znaczeniu znaczy siać zamęt, robić zamieszanie.

Występuje powszechnie w wielu produktach i jest podstawowym materiałem energetycznym w procesach fizjologicznych. Wysokie stężenie

glukozy we krwi jest wskaźnikiem stanu przed cukrzycowego lub zaawansowanej cukrzycy.

Jaki organ odpowiada za cukrzycę?

Odpowiedź. Trzustka.

„Trzustka (łac. *pancreas*) — narząd gruczołowy położony w górnej części jamy brzusznej. Ma nieregularny, wydłużony i spłaszczony w wymiarze grzbietowo-brzusznym kształt. Wymiar podłużny w rzucie poprzecznym porównywany do kształtu młotka lub haczyka (wygięty częścią środkową do przodu). W rzucie czołowym kształt przypomina literę S. U osoby żywej jest szaroróżowa, a na zwłokach szarobiała. Budowa zrazikowa dobrze zaznacza się na powierzchni gruczołu i nadaje mu wygląd guzkowaty. Na powierzchni trzustki może gromadzić się tkanka tłuszczowa, która wygładza jej powierzchnię i nadaje zabarwienie bardziej żółtawe. Miąższ narządu jest spoisty i miękki. Pod względem funkcjonalnym trzustka składa się z części wewnątrzwydzielniczej (hormonalnej, odpowiedzialnej za wytwarzanie kilku hormonów m.in. insuliny i glukagonu) i zewnątrzwydzielniczej (trawiennej, produkującej zawierający enzymy trawienne sok trzustkowy (łac.s*uccus pancreaticus*), zwany śliną brzucha ze względu na podobieństwo konsystencji i barwy do śliny).”[5]

Choroby trzustki to ostre i przewlekłe zapalenie, rak, torbiel.

Cukrzyca nie jest chorobą trzustki?!

Jest chorobą ogólnoustrojową.

„Cukrzyca — grupa chorób metabolicznych charakteryzująca się hiperglikemią(podwyższonym poziomem cukru we krwi) wynikającą z defektu produkcji lub działania insuliny wydzielanej przez komórki beta trzustki. Przewlekła hiperglikemia wiąże się z uszkodzeniem, zaburzeniem czynności i niewydolnością różnych narządów, szczególnie oczu, nerek, nerwów, serca i naczyń krwionośnych. Ze względu na przyczynę i przebieg choroby, można wyróżnić cukrzycę typu 1, typu 2, cukrzycę ciężarnych i inne.

Najczęstszą postacią cukrzycy jest cukrzyca typu 2, polegająca na zmniejszonej wrażliwości tkanek na insulinę (insulinooporność). Stan ten wymaga produkcji nadmiernej ilości insuliny, co w dalszym przebiegu choroby

przekracza zdolności wydzielnicze trzustki. W cukrzycy typu 2, dochodzi do uszkodzenia komórek beta w wyspach trzustki i upośledzenia, a później zaprzestania wydzielania insuliny.

Cukrzyca typu 1 polega na pierwotnym, niedostatecznym wydzielaniu insuliny, przy zachowaniu normalnej wrażliwości tkanek na ten hormon. Cukrzyca ciężarnych jest wynikiem zmian hormonalnych związanych z okresem ciąży."[6]

Logicznie biorąc skoro komórki beta trzustki odpowiadają za poziom cukru we krwi, to cukrzyca powinna być związana z tym organem.

Nie jest, nic wielkiego, nie takie pomysły ma medycyna!

„Czynnikiem powodującym cukrzyce typu 1, są przeciwciała atakujące komórki trzustki. ***Jest to choroba autoimmunologiczna***. Organizm zabija sam siebie. Kwasica ketonowa pierwszy objaw cukrzycy typu 1. Zapach owoców w ustach podobny do acetonu i zgniłych owoców."

Już wspominaliśmy, że Hirszfeld znalazł antygeny grupowe w trzustce i to w ogromnych ilościach w porównaniu z erytrocytami. W tabeli zawierającej substancje grupowe trzustka i żołądek posiadają najwięcej substancji grupowych krwi ABo.

Czy w związku z tak olbrzymia ilością antygenów grupowych w obrębie trzustki robiono w tym celu jakieś badania?

Oto niektóre tytuły.

"ABO Blood Group IgM Isoagglutinins Interact with Tumor-Associated O-Glycan Structures in Pancreatic Cancer".

"Cancer-Associated Alterations of Blood Group Antigen Expression in the Human Pancreas"

"Le^x and Le^y Antigen Expression in Human Pancreatic Cancer"

"Expression of A, B, and H Blood Group Antigens in Epithelial Ovarian Cancer: Relationship to Tumor Grade and Patient Survival"

Wielu lekarzy zdaje sobie sprawę z powagi jaką powinni darzyć antygeny grupy krwi. Jednak nikt nie podjął badań w temacie wpływu antygenów zawartych w wydzielinach jednego członka rodziny na zachorowalność innych członków rodziny. Czyżby to skutkowało tragedią?

Rak trzustki miałby być związany z antygenami w ślinie członka rodziny?

Przecież to jakaś bzdura.

Glukoza, cukrzyca, cukier?

Z czego zbudowane są antygeny grupy krwi?

Że też wcześniej nie zwróciłem na to uwagi. Antygeny grup krwi to polisacharydy. Inaczej wielocukier.[7]

W tabeli na początku książki wymienione.

A to nasi bohaterowi, antygeny grupy krwi.

N acetyl-galactosamine

N acetyl-glucosamine

Fucose

Galactoze.

W różnych powiązaniach ze sobą tworzą antygeny grupowe krwi. Ale są dla ciebie czytelniku polisacharydami.

Jeszcze raz szersze spojrzenie.

„Polisacharydy (inaczej: *wielocukry*, *cukry złożone*) — grupa węglowodanów i zarazem biopolimerów, które są złożone z merów będących cukrami prostymi połączonych wiązaniami glikozydowymi. Stanowią one ważną grupę polimerów naturalnych wykorzystywanych w organizmach żywych jako materiał budulcowy i zapasowy. Grupa ta charakteryzuje się dużą różnorodnością, jeżeli chodzi o strukturę i miejsce występowania. Wśród polisacharydów i ich pochodnych wymienić można m.in.:

· skrobię — materiał zapasowy roślin, gromadzony w owocach, nasionach, korzeniach, liściach, bulwach, rdzeniu łodygi i kłączach; skrobia i jej pochodne są wykorzystywane w przemyśle włókienniczym, farmaceutycznym, kosmetycznym, papierniczym, tekstylnym oraz do produkcji klejów

· glikogen — materiał zapasowy u zwierząt, występuje głównie w mięśniach szkieletowych i wątrobie

· dekstran — forma zapasowa dla bakterii i drożdży, szeroko stosowany w medycynie

· celulozę i jej pochodne — główny składnik budulcowy roślin, podstawowy składnik papieru, klejów, lakierów, celofanu, błon fotograficznych i sztucznego jedwabiu

· chitynę — substancja podporowa budująca pancerze skorupiaków, oskórek owadów i ściany komórkowe niektórych gatunków grzybów. Najpowszechniej występujący na ziemi polisacharyd

· karageninę i alginian –polimery otrzymywane z wodorostów stosowane w kuchni Dalekiego Wschodu jako zagęstnik

· kwas hialuronowy — zwiększający elastyczność skóry; składnik kremów

· heparynę — produkowana przez komórki tuczne ssaków, mieszanina polimerów o własnościach przeciwzakrzepowych"

Czy widzisz tu antygeny?

Jak zaczynałem studiować temat antygenów nic mi się nie układało ze względu na slang naukowy. Dopiero jak połączyłem to z organami, chorobami i aglutynacją układanka zaczynała nabierać sensu.

Dlaczego to takie trudne?

Badamy tylko antygeny w ciele chorego, czyli pacjenta.

Tych innych z zewnątrz nie tykamy. Są święte.

To secret.

Rozdział 16. Top secret

Mając 20 lat wydawało mi się że świat do mnie należy. Młodość ma swoje prawa. Mając 25 lat, dostałem pierwszego kopa od życia. Mając 40 lat straciłem ukochaną osobę. Byłem głupi.

„Głupota — niedostatek rozumu przejawiający się brakiem bystrości, nieumiejętnością rozpoznawania istoty rzeczy, związków przyczynowo-skutkowych, przewidywania i kojarzenia. Charakteryzuje się pychą, śmiałością, podejrzliwością, niskim lub nieistniejącym samokrytycyzmem, niezdolnością do zdziwienia, dążnością do ekspansji."[1]

Przez następne 17 lat zawodowo zajmowałem się różnymi rzeczami. Za to w każdej wolnej chwili szukałem przyczyn choroby mojej żony. Podręczniki akademickie dla lekarzy, immunologów i hematologów zaczęły zalegać na półkach mojej biblioteki.. Zacząłem patrzeć inaczej na świat. Prawie każdy na coś choruje. Rzadkością są osoby, które na nic nie chorowały. Drobne dolegliwości bagatelizujemy, kiedy przerodzą się w stan chorobowy leczymy. Zadawałem sobie mnóstwo pytań i szukałem odpowiedzi.

Kto napisał pierwszy podręcznik dla lekarzy?

The Merck Manuals. MSD. Pierwsze wydanie 1899r. Firma farmaceutyczna instruuje lekarzy jakie leki stosować. Do dziś najbardziej poczytna lektura medyczna na świecie.

A co robi firma Merck[2]?

Produkuje leki. Bardzo polecam przeczytać.

Po co, chodzimy do lekarza?

Czy lekarz potrafi nas wyleczyć?

Co naprawdę może zrobić lekarz?

„Lekarz — osoba posiadająca wiedzę i uprawnienia do leczenia ludzi i zwierząt. W Polsce jest nim osoba posiadająca właściwe kwalifikacje, potwierdzone wymaganymi dokumentami, do udzielania świadczeń zdrowotnych, w szczególności do: badania stanu zdrowia, rozpoznawania chorób i zapobiegania im, leczenia i rehabilitacji chorych, udzielania porad lekarskich, a także wydawania opinii i orzeczeń lekarskich, w zakresie swojej specjalizacji."[3]

Niestety, żeby leczyć trzeba mieć leki. Lekarz nie jest cudotwórcą, który dotknie i uleczy.

Do lekarza idziemy po leki!

W jednym z wcześniejszych rozdziałów pisałem o systemie leczenia. Zadałem następne pytanie.

Czy lekarz zna przyczynę choroby?

Niestety, lekarz widzi i rozpoznaje objawy chorobowe.

Z definicji lekarz powinien zapobiegać powstawaniu chorób.

Czy to robi?

Ciekawe jak?

W podręczniku akademickim student medycyny, przyszły lekarz czyta. Choroby autoimmunologiczne, na pewno ciekawy rozdział!!!

Czyta dalej, ponad 200 chorób.

Do wszystkich dopisek. *Przyczyna nieznana.* Czy zastanawia się i szuka tej przyczyny? Nie ma czasu. Ma tyle materiału do opanowania na egzamin, że przechodzi dalej. Przecież podręcznik napisał profesor. A czasem kilku profesorów. Nie będzie się zastanawiał nad przyczyną.

W podręczniku immunologii o substancjach grupowych krwi jest 5 stron.

W podręczniku hematologia praktyczna. Nic.

W podręczniku choroby wewnętrzne dwa tomy, razem ponad 1650 stron. Nic.

A może inaczej. Lekarz przepisuje leki, które powinny pomóc organizmowi zwalczyć chorobę i doprowadzić do homeostazy, czyli równowagi.

W pozycji „Leki współczesnej terapii" — baza wiedzy dla każdego lekarza. Przy każdym leku dopisek — działanie uboczne.

Co?

Tak! Uśmierza ból, ale niszczy wątrobę.

Jedno leczy, drugie kaleczy. Otworzyłem tą książkę na chybił trafił.

Lek. HEXACHLOROPHENE. Działa silnie bakteriostatycznie na drobnoustroje Gram- dodatnie, itd.

Działanie uboczne. Zaburzenia naczyniowo-sercowe, niewydolność oddychania, a niekiedy zgon.

Dziękujemy bardzo współczesnej farmacji za taki *lek*.

Jak ratowano moją córkę dostała leki sterydowe. Chorobę zatrzymano. Ale zrobiono z niej kluskę na 3 lata. Młody organizm doszedł do równowagi, znikły białka w moczu i wyrównały się wszystkie parametry krwi. Wróciła do zdrowych.

Rozdział 17. Czynniki środowiskowe

Z chorób autoimmunologicznych trudno się wyleczyć. A jeśli już, to tylko na krótki czas następuje zatrzymanie degradacji organizmu.

Z wielu chorób przykładowo wybrałem stwardnienie zanikowe boczne.

Cały zeszły rok ludzie na Świecie polewali się zimna wodą w ramach

„ICE BUCKET CHALLENGE"

Kto na to choruje?

W Stanach Zjednoczonych choroba ta nosi nazwę — choroba Lou Gehriga.. Nagle zachorował, miał tylko 38 lat jak umarł.. Znakomity sportowiec.

Stephen William Hawking też choruje na tą nieuleczalną chorobę.

Jeden biegał po boisku, drugi siedział godzinami w akademickiej bibliotece. Hawking był w młodości człowiekiem wysportowanym, jeździł konno, uprawiał wioślarstwo.

Co maja wspólnego ze sobą te postaci?

Każdy z nich zapoznał kobietę swego życia. Od kiedy zaczęli przebywać w towarzystwie swej wybranki pojawiły się pierwsze objawy choroby.

Czy ktoś zwrócił na to uwagę? A może to, tylko domysły.

Moja żona do 20 roku życia czynnie uprawiała sport w klubie akademickim. Choroba pojawiła się nagle na początku małżeństwa.

Czy inne choroby autoimmunologiczne pojawiają się w wieku dorosłym?

Cukrzyca, choroby zwyrodnieniowe stawów, jaskra i zaćma, zakrzepica żył, choroba Gravesa-Basedowa, choroba Leśniowskiego- Crohna. Wiele innych.

Okres dojrzałości płciowej sprawia, że nagle interesujemy się płcią przeciwną. A co za tym idzie, zmieniamy nasz styl życia. Nie jesteśmy już singlami. Zaczynamy tworzyć pary. Przebywamy parami w każdej wolnej chwili. Bycie blisko siebie jest magnetycznym impulsem, któremu trudno się oprzeć.

Co robimy?

Dotykamy się, całujemy, współżyjemy płciowo. Przebywamy w jednym pomieszczeniu razem z partnerem.

Czy zmieniliśmy dotychczasowe środowisko? Oczywiście tak.

W naszym najbliższym otoczeniu pojawiły się obce antygeny.

Pytałeś partnera o grupę krwi?

Jego obecność to teraz Twoje środowisko. A może zmieńmy pokój.

Na co? Na biuro, klasę, saunę, siłownię?

Czy zawsze komfortowo się czujesz?

Nigdy nie miałeś wysypki, duszności, zawrotów głowy, nie robiło ci się nagle gorąco lub zimno, nie mogłeś się skoncentrować?

Nie czułeś się nigdy zmęczony i wyczerpany bez wyraźnego powodu?

Czy słyszałeś o wstrząsie anafilaktycznym po wysiłku fizycznym?

Najlepiej zwalić winę na środowisko, duży stres, roztocza i klimatyzację. To dobre, wygodne dla wszystkich wyjaśnienie.

To tzw czynnik środowiskowy.

Ale w tym środowisku są inni ludzie. Mają różne grupy krwi i różne zestawy antygenów. Pomyślałeś kiedyś o tym?

Pomyślałeś skąd nagle u młodego zdrowego dotąd człowieka zaczyna się proces chorobowy? Zapewne genetycznie predystynowany.

Ale jak zaczynasz chorować np. na fibromlialgie, zaczynają się schody.

„Fibromialgia — zespół chorobowy, charakteryzujący się uogólnionym bólem w układzie ruchu z występowaniem charakterystycznych punktów, rozmieszczonych symetrycznie (tzw. punktów spustowych), wrażliwych na ucisk, któremu towarzyszy uczucie przewlekłego zmęczenia, uczucie sztywności oraz sen nie powodujący poczucia odpoczynku.”[1]

Ciekawa choroba, trudno o lepszy przykład mataczenia teoretyków i specjalistów medycznych wszelkich specjalizacji.

Oprócz bólu całego ciała dodatkowo depresja, zaburzenia poznawcze, problemy z pamięcią, lęki.

A ta jeszcze lepsza. Stwardnienie rozsiane.

„Stwardnienie rozsiane (łac. *sclerosis multiplex*, SM, ang. *multiple sclerosis*, MS) — przewlekła, zapalna, demielinizacyjna choroba ośrodkowego układu nerwowego, w której dochodzi do wieloogniskowego uszkodzenia (demielinizacji i rozpadu aksonów) tkanki nerwowej.

Choroba ma najczęściej przebieg wielofazowy z okresami zaostrzeń i poprawy. Częstość jej występowania zależy od rejonu geograficznego i waha się od 2 do 150 na 100 000 ludności w zależności od kraju i konkretnej populacji[1]. Stwardnienie rozsiane zostało po raz pierwszy opisane w 1868 roku przez Jeana-Martina Charcota. Dotyczy najczęściej osób młodych, ze szczytem występowania między 20 a 40 rokiem życia i nieznaczną przewagą zachorowań u kobiet niż mężczyzn."[2]

Co ją charakteryzuje?

Demielinizacja.

„Choroby demielinizacyjne — wszelkie choroby układu nerwowego, w których dochodzi do uszkodzenia osłonek mielinowych nerwów. Utrudnia to przewodzeniu sygnałów w zajętych nerwach, co prowadzi do pogorszenia w zakresie czucia, ruchu, postrzegania i innych funkcji w zależności od nerwów, które są zajęte.

Termin opisuje skutek choroby, a nie jego przyczynę; niektóre choroby demielinizacyjne są spowodowane przez czynniki genetyczne, inne przez czynniki zakaźne, reakcje autoimmunologiczne, a w przypadku niektórych etiologia nie jest znana."[3]

A może przyczyną są zatkane naczynia włosowate?

Czym zatkane?

Małymi skrzepami, jak w przypadku cieśni nadgarstka.

Co dalej?

Pękają naczynka krwionośne, antygeny reagują z najbliższą tkanką.

Środowisko. Wersja pierwsza

To twoja najbliższa rodzina.

Mamusia, tatuś, siostra, brat. Dziadek i babcia. Znasz ich wszystkich bardzo dobrze. Dziadek ma nadciśnienie i szybko się męczy. Babcia ma zespół cieśni, egzemy i sporą nadwagę. Do tego od kiedy pamiętasz ciągłe problemy z oczami. Ty, jesteś alergikiem. Twój syn też jest alergikiem.

Nie zastanawiasz się wnuczku dlaczego?

W jadłospisie macie to samo, bo babcia gotuje w domu. Przebywacie razem w tych samych pomieszczeniach. Bawicie się, oglądacie telewizję siedząc na tej samej kanapie. Całujecie się i tulicie przy każdym powitaniu i pożegnaniu. Babcia robi rano kanapki dla wszystkich od 30 lat. Zwykłe normalne życie.

Babcia ma grupę krwi B, Rh-

Dziadek ma grupę krwi 0, Rh+

Twoja mama odziedziczyła grupę krwi po ojcu ma 0, Rh+

Ty masz grupę po swojej mamie 0, Rh+

Historia rodzinna często opowiadana zapada w pamięć. Wszyscy w rodzinie pamiętają jak babcia będąc w ciąży była pod ciągłą kontrolą lekarza ze względu na konflikt serologiczny.

„Konflikt serologiczny powstaje, kiedy matka ma krew z czynnikiem Rh-, natomiast płód RH+ odziedziczony po ojcu. Gdy dochodzi do konfliktu serologicznego, organizm przyszłej mamy traktuje dziecko, jako coś obcego i atakuje je przeciwciałami."

Wszyscy byli szczęśliwi jak doszło do rozwiązania. Dziadek z babcią więcej tego nie próbowali -za duże ryzyko jak powiedział lekarz.

Całe dzieciństwo Twojej mamy to przychodnia i lekarze. Miała ciągłe alergie i astmę. Jakieś 20 lat po tym urodziłeś się Ty. Ukochany wnuczek babci.

Dziadek był honorowym krwiodawcą. Oddał ponad 6 litrów krwi.

Ale dlaczego jesteś alergikiem nie wie nikt. Lekarze podejrzewają że, to dziedziczne po mamie. Historia prawdziwa.

Środowisko. Opisane wzorcowo. A teraz, coś na deser.

Skoro antygeny grupy krwi są w wydzielinach to babcia z grupą B jest antagonistą dla grupy 0. Mamy konflikt.

W rodzinie nic nie da się ukryć. Jak twoja mama wyjechała na wakacje i była bez opieki rodziców, ani razu nie dostała ataku astmy. Biegała boso po ogrodzie pełnym kwiatów i nie miała kataru. Jak przyjechali rodzice odebrać ją bo się już bardzo stęsknili. To w niespełna 5 minut po tuleniu i powitaniu miała atak astmy.

Co, o tym myśleć?

No nic, przecież jest astmatykiem i alergikiem, to u niej normalne.

Nikt nie przywiązuje uwagi do takich historii. Po latach zapadają w niepamięci.

Środowisko. Wersja druga

Właśnie dostałeś nowa pracę. Duża korporacja. Na piętrze gdzie wysiadasz w biurowcu jest 30 boksów. W boksie dwie osoby. Dostałeś swój boks na samym końcu przy oknie. Szyby są chłodne więc to nie upał, klimatyzacja w całym biurze i wielki manometr na ścianie. Kiedy dostałeś partnera do boksu stało się jakoś raźniej, jest z kim zamienić kilka słów, pójść na obiad do stołówki. Masz tylko jeden problem, zaczęły wysychać Ci oczy. Poszedłeś do lekarza, dostałeś receptę i kupiłeś krople. Po pół roku dostałeś urlop. Wyjechałeś z miasta. Zastanawiasz się, Jak szybko zmienia się twoje samopoczucie. Nawet oczy ci nie wysychają, nie bierzesz kropli choć jest upał i silny wiatr. Nic ich nie drażni. To zapewne od tego ślęczenia przy komputerze. Po urlopie wracasz do biura i po godzinie pracy znów masz suche podrażnione oczy. Po tygodniu twój partner z boksu jedzie na urlop. Przychodzisz do pracy robisz swoje 8 godzin i o dziwo nie zakropiłeś oczu.

Środowisko. Wersja trzecia

Po skończeniu szkoły średniej dostałam pracę w żłobku. Duże obciążenie dla młodej kobiety. Kilkoro maluchów pod opieką. Każdy chce co innego. Na początku było trudno, później kiedy opanowałam grupę, znacznie łatwiej. Dzieciaki czasami wchodzą mi na głowę ale nie narzekam. W lecie kiedy jest gorąco dopada mnie często

dziwne schorzenie. Kiedy po pracy jestem w domu zauważyłam małe plamki na rękach. Jakby ktoś mnie poparzył. Wygląda to na uczulenie ale po kilku godzinach ustępuje. Całe lato mi się to przydarzało i było bardzo irytujące. Od lekarza dostałam receptę na maści, które trochę łagodziły podrażnienia. Wszyscy mi mówią że, za bardzo się staram i stresuję. Jesienią już tego nie mam. W następnym roku zaczęło się to samo. Ale byłam bardziej uważna. Odkryłam że, te plamki mam tylko wtedy gdy zakładam bluzki z krótkim rękawem. Te plamki są równo obok siebie ułożone i wyglądają jak odcisk malutkiej dłoni.

Środowisko. Wersja czwarta

Mam dwie córki. 10 i 7 lat. Starsza ma zdiagnozowane AZS, atopowe zapalenie skóry. Mają wspólny pokój. Mieszkanie jest za małe na oddzielne sypialnie. Ale łóżka mają oddzielne. Bardzo się kochają. Obie generalnie są zdrowe. Tylko to zapalenie skóry jest dla starszej bardzo uciążliwe. Odkryłam że często śpią razem w jednym łóżku. Starsza czyta młodszej bajki. Ta się do niej tuli i zasypia. Kiedy zaczęły razem chodzić na basen, starsza bardzo się krępowała swoich plam na rękach i plecach. Jeden ze znajomych z basenu zaproponował mi, żebym odseparowała dziewczynki na czas snu. Trudno będzie ale spróbowaliśmy z mężem zrobić jej sypialnię oddzielnie w pokoju stołowym. Obserwowałam uważnie jakie zmiany następują. Po 2 tygodniach oddzielnego spania, rany były znacznie mniejsze. Nie swędziały. W niektórych miejscach zniknęły.

Środowisko. Wersja piąta

Mam 25 lat. Skończyłem studia i nie mogąc znaleźć pracy w Polsce wyjechałem do Irlandii. Od dziecka chorowałem na astmę. Myślałem że, to wpływ wielkiego miasta i fabryki która była blisko naszego domu. Ostatni atak miałem w samolocie. W Irlandii znajomi znaleźli mi dobrą pracę i wynająłem mały domek na peryferiach.

Jestem singlem, nie mam dziewczyny. Moje hobby to samotne wędrówki i fotografia. Irlandia była moim marzeniem od dzieciństwa. Nastąpiła diametralna zmiana mego stanu zdrowia. Wcześniej kiedy byłem nastolatkiem byłem uzależniony od rodziców. Teraz żyje sam dla siebie. Astma zniknęła jakby ktoś mieczem uciął. Dziwne.

Środowisko. Wersja szósta

Mam 65 lat, jestem wdową od 10 lat. Chodzę na spotkania emerytów i tańce. Trzy lata temu poznałam sympatycznego pana Mariana. Na początku znajomości był bardzo nieśmiały. Z czasem zaczęliśmy się odwiedzać. On mieszka na wsi ale mi to nie przeszkadza. W czasie jednego z zimowych wieczorów zostałam u niego kilka dni. Musiałam pilnie wrócić do miasta bo dostałam silnego ataku kaszlu. Myślałam że to przeziębienie. Znajomy lekarz kazał mi zrobić dziwne badania. Okazało się, że mam astmę. Marian często mnie odwiedzał. Jak czuję duszności otwierałam okno i oddychałam głęboko. Nigdy wcześniej nie miałam problemów z oddychaniem. Lekarz powiedział, że wiele chorób nasila się z powodu starszego wieku. Marian jest niezwykle troskliwy. Tylko te ataki astmy nasilają się coraz bardziej.

Środowisko. Wersja siódma

Mam 45 lat, jestem księgową. W moim zawodzie oczy to podstawa. Od tego zależy cała kondycja firmy. Dwa lata temu dostałam nowa koleżankę do mego biura. Wcześniej pracowałam samodzielnie. Zaczęły mi wysychać oczy. Problem z oczami? Chyba te monitory są przestarzałe. Kupiliśmy nowe do całego działu. Okulista zbadał mnie dokładnie i powiedział, że mam postępującą zaćmę. Skierował mnie do najlepszego specjalisty. Od jakiegoś czasu mam dziwne zastoje myślowe. Nie mogę się skoncentrować. Zauważyłam, że zasypiam w czasie pracy. Poszłam do neurologa. Zrobił badania i powiedzia, ł że to może być narkolepsja. Nawet nie wiedziałam, że coś takiego istnieje. Ludzi bez powodu wycina coś z rzeczywistości

i zasypiają na stojąco. Poszłam na miesięczny urlop. Ani razu nie zasłabłam. Oczy trochę odpoczęły od komputera. Nie minął tydzień jak wróciłam z urlopu a moje problemy wróciły. Przeszłam 2 operacje wymiany soczewek bo moje odmówiły widzenia. Chirurg który mnie operował powiedział, że w moim wieku to ewenement. W niecały rok kompletne zaćmienie. Takie przypadki operuje tylko u staruszków. Przenieśli nam biuro do nowego budynku. Znowu jestem sama. O dziwo pracuje mi się świetnie. To chyba dzięki nowej klimatyzacji.

Tak wygląda środowisko. Rodzina, znajomi, koleżanka z biura. Kto na to zwraca uwagę? Nikt!!!

Takich przypadków zaobserwowałem bardzo dużo. Wszystkie noszą znamiona normalności. Praca, wiek, stres, bakterie, roztocza, pyłki i patogeny.

Wpływ innych osób na dobre samopoczucie i chorobę jest niezauważalny. Wynika z normalności. Jesteśmy gatunkiem stadnym. Ludzie nie mają żadnego pojęcia o wpływie alergicznym na siebie. Mało tego, jeśli wspomnisz lekarzowi, że jakoś czujesz się niewyraźnie w otoczeniu innych uzna to za fobię społeczną i wyśle cię do psychiatry.

Rozdział 18. Niewidzialna transfuzja

Na początku tej książki opowiadam o historii z mojego życia. Wspominam też o chorobie mojej adoptowanej córki. Alergia na kota to przypadłość mojego syna. Wszystkie przypadki są jak gdyby naturalne, powiedziałbym pospolite. Każdego kogo znam coś spotyka w życiu. Jeśli to choroba nieuleczalna stykamy się z nieuniknionym, zejściem z tego świata. Śmierć bliskiej osoby to tragedia dla całej rodziny. Ale przecież wszyscy umierają, prędzej czy później.

Pouczająca lekcję dał mi Budda.

Przyszła kiedyś do niego kobieta której syn śmiertelnie zachorował.

Nauczycielu powiedziała — czy można go uratować?

Na co on, dał jej pustą miskę i powiedział.

Jak znajdziesz dom w którym nikt nie umarł to niech nasypią ci do tej miski ryżu.

Wróciła za trzy dni. Ukłoniła się nisko i powiedziała. Dziękuję za tą wspaniałą lekcję. Teraz rozumiem. Postawiła pustą miskę na stole i odeszła.

Od jakiegoś czasu nie mogę się z tym wszystkim pogodzić.

Gdzie jest przyczyna choroby?

Czyżby człowiek w swej mądrości (głupocie) nie dostrzegał prostych zależności.

A może nie chce dostrzegać.

Czy ja odpowiadam za chorobę mojej żony?

Czy zbieracz truskawek odpowiada za chorobę mojej córki?

Jak to się zaczęło?

Zaczęło się od kota. Siedział sobie mały czarny kociak na podwórku i darł się z głodu. Ktoś go przyniósł do domu i dostał miskę mleka. Nikt nie miał sumienia wyrzucić go z mieszkania. Stał się członkiem rodziny. Nikt nie miał na niego alergii. Nikomu nie puchły oczy i nie lały się łzy. Miał swojego lekarza, swoje szczepienia. Tabletki na robaki. Wzorowy członek stada. Pewnego razu nasz syn poszedł do kolegi z ulicy. Wrócił cały spuchnięty i zapłakany. Co się stało pytam? Bawiłem się z kotem Marcina. Dostał wapno do picia i umył się cały. Po kilku godzinach objawy alergii ustąpiły.

Zacząłem myśleć. Jak to się dzieje, że na jednego kota nie ma się alergii, a na drugiego już ma. Czyżby koty różniły się między sobą. Ale czym?

Jak już czytaliśmy wcześniej koty się liżą. Koty to ssaki, mają różne grupy krwi. Mają też swoje antygeny. Czyżby lizanie nie było czynnością fizjologiczną powiązaną z czystością. Czy może w ten sposób koty pozostawiając swoje antygeny na sierści tworzyły barierę ochronną?

Całkiem logiczne dwa w jednym czysty i chroniony. Po jednorazowym kontakcie unikasz danego osobnika. Owszem trochę cię poranił ale nie zabił.

Czy ludzie wysyłają takie same sygnały?

Czy chemia antygenów ma na to wpływ?

Ile jest takich przypadków?

Same pytania.

A gdzie dowody?

Dowodów nie ma. To co się ułożyło to tylko czysta teoria wynikająca z wnikliwej obserwacji.

E= mc2, to też teoria.

Wielki wybuch, to też teoria.

Niewidzialna transfuzja, to też teoria.

Od kiedy dla mnie ta układanka nabrała sensu i logiki, wszędzie to widzę. Ludzie mają 4 podstawowe grupy krwi. Dodatkowo nie wszyscy mają antygeny w swoich wydzielinach. Taki wybryk matki natury.

Gdyby ktokolwiek wcześniej przekazał mi tą wiedzę być może moje życie potoczyło by się innym torem. Dlatego dzisiaj ja przekazuję Tobie drogi czytelniku nowa podstawę nauk medycznych.

Nowy paradygmat w medycynie.

Przyczyną bardzo wielu chorób w tym szczególnie autoimmunologicznych jest wymiana między ludźmi antygenów grupowych krwi ABo zawartych w wydzielinach ciała. Podstawowe wydzieliny to ślina, pot, łzy, sperma, wszechobecny śluz. Każdorazowo, kiedykolwiek wymieniane są te wydzieliny w kontakcie z drugą osobą wprowadzamy swoje antygeny do obcego sobie układu.

Robimy to nieświadomie każdego dnia. Wśród osób szczególnie podatnych na wpływ antygenów grupowych ABo, są osoby ze statusem non secretor, również tez grupą ZERO. Niezgodność grup krwi w czasie transfuzji prowadzi do ciężkich powikłań i zgonów. W czasie przeszczepów do odrzucenia transplantu. W czasie inseminacji i ciąży do niemożności poczęcia i poronień, jak również choroby hemolitycznej noworodków.

Czy kiedykolwiek czytelniku zastanawiałeś się nad tym, że skoro mamy 4 podstawowe grupy krwi: A, B, AB, o, to każdy Secretor będzie miał ochronę swoich antygenów. Będzie je miał na skórze, w ustach, w płucach, w żołądku, narządach wewnętrznych szczególnie na trzustce, no i oczywiście narządach płciowych. Natomiast każdy non secretor jest tej ochrony pozbawiony.

Jakie będą implikacje wynikające z kontaktów:

· Secretor A: non secretor o

· Secretor B: non secretor o i A

· Secretor AB: non secretor o

· Secretor o: non secretor A, B, AB

Wyżej wymienione to przypadki nadzwyczaj prawdopodobne przy wszystkich atopiach, alergiach i chorobach autoimmunologicznych.

Ale relacje osobników niezależnie od płci mają też układy:

· A: o

· B: o

· AB: o

· A: B

· B: A

Między takimi osobami/ parami też zachodzą reakcje antygen/ przeciwciało. Trwa to być może dłużej, jednak konflikty są nieuniknione.

Tkanka łączna jaką jest krew to jednocześnie zestaw antygenów i przeciwciał. Wszystkie te substancje działają wzajemnie na siebie antygeny

pobudzają wytwarzanie przeciwciał, przeciwciała reagują na obce antygeny.

Jeżeli w jednym mililitrze sześciennym krwi znajduje się ok 5 milionów erytrocytów z obecnymi na nich antygenami, to ile owych antygenów unosi się w twojej sypialni po 6—8 godzin snu. Sypiasz sam jest ok. Sypiasz z kimś i dziwisz się, że ok 4 nad ranem ma atak astmy, ja już się nie dziwię. Owa 4 nad ranem to wspólny mianownik wszystkich ataków astmy.

Ale przecież tego nie widać.

Bo to: **niewidzialna transfuzja**.

[1] https://pl.wikipedia.org/wiki/Rana
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Krew
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Grupy_krwi
http://en.wikipedia.org/wiki/ABO_blood_group_system
[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Erytrocyt
[5] http://pl.wikipedia.org/wiki/Transfuzja_krwi
[6] https://pl.wikipedia.org/wiki/Pr%C3%B3ba_krzy%C5%BCowa
[7] http://pl.wikipedia.org/wiki/Aglutynacja
[8] http://pl.wikipedia.org/wiki/Aglutynina
[9] http://www.medycynaratunkowa.com.pl/intensywna-terapia/?wstrzas-hemolityczny-po-przetoczeniu-krwi,70

[1] http://en.wikipedia.org/wiki/Lewis_antigen_system
[2] http://faculty.madisoncollege.edu/mljensen/BloodBank/Lab_Manual/determining_secretor_status.htm
[3] http://www.prozdrowie.pl/Artykuly/Zdrowie-A-Z/Czym-jest-zgodnosc-tkankowa
[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Immunologia
[5] http://wyborcza.pl/1,99887,7242622,GRUPA_KRWI.html#ixzz3c10sF89g

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Anafilaksja
[2] http://alergie.mp.pl/chorobyalergiczne/choroby/59318,wstrzas-anafilaktyczny-anafilaksja

[1] http://en.wikipedia.org/wiki/Peanut_agglutinin
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Lektyny
[3] http://en.wikipedia.org/wiki/Lectin
[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Gluten
[5] http://en.wikipedia.org/wiki/Peanut_allergy
[6] http://tvnmeteo.tvn24.pl/informacje-pogoda/ciekawostki,49/uczula-nie-siersc-tylko-bialko-z-naskorka-przelom-w-badaniach-alergii-na-koty,94022,1,0.html
[7] http://www.se.pl/wiadomosci/swiat/zona-uczulona-na-sperme-meza_117606.html

[1] http://en.wikipedia.org/wiki/Hapten
[2] http://www.hsls.pitt.edu/obrc/index.php?page=URL1174935723
[3] http://www.haptens.republika.pl/haptenology_pl.html

[1] https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Alina
[2] https://en.wikipedia.org/wiki/Mucus

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wny_uk%C5%82ad_zgodno%C5%9Bci_tkankowej
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Lek
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Autoimmunizacja
[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wny_uk%C5%82ad_zgodno%C5%9Bci_tkankowej
[5] https://en.wikipedia.org/wiki/Toxin

[1] http://journals.lww.com/obgynsurvey/Citation/1960/10000/ABO__H__BLOOD_INCOMPATIBILITY_AS_A_CAUSE_OF.32.aspx

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_cie%C5%9Bni_nadgarstka
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Naczynie_w%C5%82osowate
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Dwutlenek_w%C4%99gla
[4] https://en.wikipedia.org/wiki/Carpal_tunnel_syndrome
http://www.ninds.nih.gov/disorders/carpal_tunnel/detail_carpal_tunnel.htm#227043049
[5] https://pl.wikipedia.org/wiki/Tkanka_%C5%82%C4%85czna
[6] http://www.przychodnia.pl/reumatyzm/index.php3?s=3&d=4&t=9

[1] http://www.printo.it/pediatric-rheumatology/information/Polonia/7.htm
[2] http://www.tapeta-truskawki-9.na-pulpit.com/zdjecia/truskawki-9.jpeg
[3] http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/11479328

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Zatrucie_tlenkiem_w%C4%99gla
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Astma_oskrzelowa
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Leki_przeciwhistaminowe
[4] http://erj.ersjournals.com/content/17/6/1236.short
[5] http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/16008680
[6] http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/8542166/
[7] http://www.scielo.br/scielo.php?pid=S1516-84842011000600013&script=sci_arttext
[8] http://pl.wikipedia.org/wiki/Nag%C5%82a_%C5%9Bmier%C4%87_%C5%82%C3%B3%C5%BCeczkowa

[1] http://www.theguardian.com/film/2013/jun/02/michael-douglas-oral-sex-cancer
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Wirus_brodawczaka_ludzkiego

[1] https://en.wikipedia.org/wiki/Warburg_hypothesis
[2] https://en.wikipedia.org/wiki/Tumor_hypoxia#Changes_in_the_glycolytic_pathway
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Apoptoza
[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Glukoza
[5] http://pl.wikipedia.org/wiki/Trzustka
[6] http://pl.wikipedia.org/wiki/Cukrzyca
[7] https://pl.wikipedia.org/wiki/Polisacharydy

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82upota
[2] https://en.wikipedia.org/wiki/Merck_%26_Co
https://en.wikipedia.org/wiki/Merck_KGaA
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Lekarz

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Fibromialgia
[2] http://pl.wikipedia.org/wiki/Stwardnienie_rozsiane
[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Choroby_demielinizacyjne